Umacniajmy sojusz polsko-radziecki — rękojmię niepodległości i rozkwitu naszej Ojczyzny!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

AB

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Wtorek, 14 września 1954 roku | Rok III. Nr 218 (623)

Odpowiedzi W. M. Mołotowa

na pytania redaktora naczelnego dziennika japońskiego „Czubu Nippon Szimbun"

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła tekst odpowiedzi udzielonych przez pierwszego zastępcę Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa na pytania redaktora naczelnego japońskiego dziennika „Czubu Nippon Szimbun" — Mitsuru Suzuki.

DO REDAKTORA NACZELNEGO
DZIENNIKA „CZUBU NIPPON SZIMBUN"
PANA MITSURU SUZUKI.

SZANOWNY PANIE.

Otrzymałem pański list z zapytaniami dotyczącymi stosunków radziecko - japońskich.

Zgodnie z pańskim życzeniem odpowiadam na te pytania.

1. „SPRAWA ZAWARCIA MIĘDZY JAPONIĄ A ZWIĄZKIEM RADZIECKIM PAKTU NEUTRALNOŚCI LUB PAKTU NIEAGRESJI.

Po Konferencji Genewskiej światowa opinia publiczna wypowiada się coraz wyraźniej za jak najszybszym zapewnieniem współistnienia Wschodu i Zachodu.

Naród japoński, poza znikomą mniejszością, oczywiście również nie chce pozostawać we wrogich stosunkach z ZSRR ani obecnie, ani w przyszłości.

W związku z tym, jakie jest w chwili obecnej pańskie zdanie o możliwości zawarcia paktu neutralności lub paktu nieagresji między Japonią a ZSRR".

ODPOWIEDŹ:

Jak wiadomo, rząd radziecki w swych stosunkach z innymi krajami opiera się na zasadzie pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych i wychodzi z założenia, że w kwestii nieuregulowanych problemów międzynarodowych można dojść do porozumienia w sprawie ich rozstrzygnięcia, jeśli zainteresowane strony do tego dążą. Ludzie radzieccy są przekonani, że taka polityka odpowiada interesom nie tylko narodów Związku Radzieckiego, lecz także interesom narodów innych krajów dążących do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do utrwalenia pokoju.

Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie politykę pokoju i dąży do rozwoju normalnych stosunków ze wszystkimi państwami, które ze swej strony dążą do utrzymywania takich samych stosunków z ZSRR. Związek Radziecki prowadzi taką samą politykę wobec Japonii, z którą dotychczas nie istnieją normalne stosunki, chociaż sprawa uregulowania tych stosunków już dojrzała. Rozumie się samo przez się, że rozwiązanie tego problemu pozwoliłoby rozważyć konkretne zagadnienia dotyczące stosunków między ZSRR i Japonią.

2. „SPRAWA PRZYWRÓCENIA NORMALNYCH STOSUNKÓW MIĘDZY JAPONIĄ I ZSRR.

Mimo że upłynęło już 9 lat od zakończenia drugiej wojny światowej i mimo że, zwłaszcza po Konferencji Genewskiej, narody wielu krajów pragną coraz bardziej przywrócenia pokojowego współistnienia między Wschodem i Zachodem — normalne stosunki między Japonią i ZSRR nie zostały jeszcze przywrócone.

Ubolewając głęboko z powodu takiej sytuacji chciałbym wiedzieć, jakie są, pańskim zdaniem, w chwili obecnej przeszkody na drodze przywrócenia normalnych stosunków między obu krajami?".

ODPOWIEDŹ:

Główną przeszkodą na drodze przywrócenia normalnych stosunków między obu krajami jest moim zdaniem to, że pewne koła japońskie postępują w myśl dyktatu kół rządzących USA, które dążą do tego, aby utrzymać Japonię w położeniu kraju zależnego. Japonia, oczywiście, nie może długo pozostawać w takiej sytuacji kraju półokupowanego.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to wyraża on gotowość unormowania swych stosunków z Japonią, mając na względzie, że Japonia da również wyraz takiej gotowości.

3. „SPRAWA ROZWOJU HANDLU MIĘDZY JAPONIĄ A ZSRR.

Uważam, że stosunki handlowe między sąsiednimi krajami, jak również możliwie duże rozszerzenie takiej wymiany handlowej jest zjawiskiem naturalnym, a w konsekwencji głębokim pragnieniem narodów japońskiego i radzieckiego.

Jaką, zdaniem Pana, konkretną drogą można rozwinąć wymianę handlową między Japonią i ZSRR?".

ODPOWIEDŹ:

ZSRR jest za rozwojem stosunków handlowych z Japonią na warunkach korzystnych dla obu stron, ponieważ odpowiada to interesom narodów obu krajów. Potwierdza to również praktyka, bowiem gdy między ZSRR i Japonią istniały szerokie stosunki handlowe, przynosiło to znaczne korzyści obu stronom. Należy zaznaczyć, że istniejące możliwości rozwoju wymiany handlowej między ZSRR i Japonią nie są bynajmniej wykorzystywane.

Konkretną drogą do tego celu mogłyby być częstsze spotkania osób i delegacji zainteresowanych w radziecko - japońskiej wymianie handlowej. Można by również rozważyć sprawę wymiany oficjalnych misji handlowych ZSRR i Japonii na zasadzie równości i wzajemności.

4. „SPRAWA REMILITARYZACJI JAPONII.

Naród japoński nie chce obniżenia swej stopy życiowej wskutek remilitaryzacji lub zwiększenia liczebności sił zbrojnych. Jednocześnie jednak uważa on za rzecz dopuszczalną, aby samodzielne i niezależne państwo posiadało swoje niezależne siły zbrojne, zgodnie z normalnymi wymogami samoobrony i swymi możliwościami gospodarczymi.

Jakie jest pańskie zdanie w kwestii obronnych sił zbrojnych Japonii?",

ODPOWIEDŹ:

Związek Radziecki jest za istotną redukcją zbrojeń wszystkich państw i bezwarunkowym zakazem broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Jednocześnie Związek Radziecki wychodzi z założenia, że każde państwo suwerenne może posiadać niezbędne dla celów samoobrony siły zbrojne.

Jak wiadomo, propozycje rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Japonią przewidują, że niezależna, pokojowa i demokratyczna Japonia może posiadać niezbędne dla samoobrony siły zbrojne.

5. „W SPRAWIE ROZWOJU STOSUNKÓW KULTURALNYCH MIĘDZY JAPONIĄ I ZSRR.

Jestem głęboko przekonany, że rozwój stosunków kulturalnych między Japonią i ZSRR będzie miał dodatni wpływ na utrwalenie istotnie przyjaznych stosunków między Japonią i ZSRR nawet w tym wypadku, jeśli nie oczekuje się w najbliższej przyszłości przywrócenia normalnych stosunków między obu krajami.

Jakie jest pańskie zdanie w tej sprawie?".

ODPOWIEDŹ:

Związek Radziecki chętnie popiera i ze wszech miar dąży do rozwoju stosunków kulturalnych z innymi krajami, w tym również z Japonią. Liczne delegacje działaczy nauki i kultury z innych krajów odwiedziły w ostatnich latach ZSRR, a radzieckie delegacje kulturalne bawiły w różnych krajach. Jak wiadomo, również kilka delegacji japońskich odwiedziło Związek Radziecki. Nie wątpimy, że w Japonii jest wielu ludzi, zwłaszcza wśród inteligencji japońskiej, którzy szczerze dążą do pogłębienia stosunków kulturalnych z narodami ZSRR.

Nie ulega wątpliwości, że wpłynie to dodatnio na utrwalenie przyjaznych stosunków między Japonią i ZSRR, w czym są zainteresowane zarówno nasze narody, jak i inne narody dążące do rozwoju międzynarodowej współpracy i do utrwalenia powszechnego pokoju.

Z poważaniem

W. M. MOŁOTOW.

Moskwa, 11 września 1954 r.

Rejs Pokoju

5 września br. tysiące mieszkańców Leningradu witały serdecznie uczestników „Rejsu Pokoju", którzy przybyli na polskim statku „Batory".

Na zdjęciu: wiec w porcie Leningradzkim po zejściu uczestników rejsu na ląd.

Nasi korespondenci piszą o obowiązkowych dostawach

Gromada Karścino zbiorowo dostarczyła zboże

Gmina Gościno w pow. kołobrzeskim, do dnia 7 września wykonała roczny plan dostaw zboża w 66 proc.

W ostatnich dniach chłopi z gromady Karścino z tej gminy zorganizowali zbiorową, manifestacyjną dostawę przywożąc do punktu skupu 4.156 kg zboża. Na pierwszym wozie, udekorowanym transparentem, jechał sołtys gromady Kazimierz Kleposzewski, który był jednym z organizatorów zbiorowej dostawy oraz podsołtys Wacław Cudo.

W czasie zbiorowej dostawy, wywiązali się całkowicie z rocznego planu m. in. Karol Kwiatkowski, Jan Dujka i Franciszek Suchoczewski.

Gromada Karścino wykonuje również bieżąco obowiązkowe dostawy mleka i żywca. Jak zapewnia sołtys Kleposzewski, chłopi tej gromady postanowili zakończyć siewy jesienne do 20 września, a wykopki ziemniaków i buraków do dnia 30 października.

EUGENIA SOBCZYK
Korespondent „Głosu"

Przyspieszyć dostawy w gminie Darłowo i Naćmierz

W powiecie sławneńskim można ostatnio zauważyć znaczne zwiększenie obowiązkowych dostaw zboża — pisze nasz korespondent KONSTANTY OGIDEL. W realizacji planu rocznego przodują gminy Lejkowo i Dobiesław. Spółdzielcy z Bory zewa, wykonując podjęte zobowiązanie, jako pierwsi w gminie Dobiesław zorganizowali manifestacyjną dostawę i przed terminem wykonali roczny plan dostaw zboża w 100 proc.

Bardzo dobrze przebiegają również dostawy w gromadzie Wicie — gmina Naćmierz, która wykonała plan roczny w 72 proc. oraz w gromadzie Sławsko, która w tych dniach zbiorowo przywiozła do punktu skupu 15 ton zboża.

Źle natomiast przebiegają obowiązkowe dostawy w gminie Darłowo i Naćmierz. Aktyw partyjny tych gmin winien zwiększyć w gromadach pracę uświadamiającą i organizacyjną, ażeby szybko nadrobić powstałe zaległości.

Ostatnio kolegium orzekające przy Prezydium PRN ukarało grzywnami po 1500 zł Władysława Gajdę i Józefa Augustyniaka z gromady Postomino — gmina Naćmierz, za uchylanie się od obowiązkowych dostaw zboża. Przykład ten winien wpłynąć na pozostałych chłopów, ociągających się w dostawach. Powinni oni pamiętać, że władza ludowa nie będzie tolerowała łamania praworządności.

W powiecie sławneńskim należy też usprawnić pracę punktów skupu.

W Polanowie, Naćmierzu, Wiekowie i Darłowie brak jest na widocznych miejscach cenników na dostarczane zboże oraz tabel potrąceń za zboże o nadmiernej wilgotności. Zdarza się też, że magazynierzy określają nieraz wilgotność zboża „na oko", jak to miało miejsce w magazynach w Darłowie i Sławnie. Niedociągnięcia w punktach skupu winny być niezwłocznie usunięte.

Nie pobłażać opornym

O wykonaniu rocznego planu dostaw zboża w 100 proc. jako pierwsza w gminie Polanów zameldowała gromada Wietrzno. W gminie jest wielu ofiarnych chłopów-patriotów, którzy przodują we wszystkich pracach polowych, w omłotach, w realizacji obowiązkowych dostaw. Należą do nich: Wacław Chociński, Ignacy Marciniak, Kazimierz Filas, Józef Ruszczyszyn, Antoni Ciężkowski, Franciszek Galicki, Czesław Parszczyński, Eugeniusz Staniszewski, Piotr Litwin, Wacław Nakielski i wielu innych.

Nie brak jednak i takich, na szczęście nielicznych, którzy lekceważą obowiązkowe dostawy i nie wywiązują się z nałożonych planów. Ale dla sabotujących obowiązkowe dostawy nie ma i nie może być pobłażania. Ostatnio Kolegium Orzekające przy Prezydium PRN w Sławnie ukarało grzywnami następujących chłopów:

(Dokończenie na 2 str.)

Do pokoju w Europie prowadzi tylko zaproponowany przez ZSRR układ o bezpieczeństwie zbiorowym

Przemówienie premiera NRD Grotewohla na XX Plenum KC SED

BERLIN. W dzienniku „Neues Deutschland" ukazał się tekst przemówienia premiera NRD i członka Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Otto Grotewohla na XX plenum KC SED.

W przemówieniu swym Grotewohl poddał szczegółowej analizie wewnętrzną i międzynarodową sytuację Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz przedstawił zadania SED w związku z przygotowaniami do nadchodzących wyborów do Izby Ludowej.

Premier Grotewohl podkreślił, że naród francuski odrzucając układ o „europejskiej wspólnocie obronnej" uniknął wielkiego niebezpieczeństwa. Witamy z całego serca zwycięstwo narodu francuskiego, będące jednocześnie zwycięstwem sprawy pokoju — oświadczył mówca. Wyrok wydany przez Francję na „europejską wspólnotę obronną" oznacza jednocześnie odrzucenie amerykańskiej polityki wojennej, która leżała u podstaw tego projektu. Takiż los oczekuje wszystkie inne „alternatywne rozwiązania", których szukają obecnie Stany Zjednoczone.

Jednakże Francuska Partia Komunistyczna ma zupełną słuszność, gdy stwierdza, że niebezpieczeństwo wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego nie zostało jeszcze zlikwidowane i że obecnie, po odrzuceniu „europejskiej wspólnoty obronnej", należy zdecydowanie walczyć przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, bez względu na formę, jaką miałaby przybrać.

Jest to — podkreślił Grotewohl — również nasze zdanie. Nie powinniśmy szczędzić wysiłków w tej walce, którą łączy nas braterskimi więzami z Francuską Partią Komunistyczną i z całą klasą robotniczą Francji.

Do pokoju w Europie prowadzi tylko zaproponowany przez Związek Radziecki ogólnoeuropejski układ o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Toteż propozycja ta ma jak najbardziej aktualne znaczenie polityczne również w naszej kampanii wyborczej. Może ona doprowadzić do rzeczywistego zrozumienia wzajemnego między wszystkimi krajami europejskimi. Wszystkie inne plany sprowadzają się do uzbrojenia Niemców i do utworzenia bloku wojskowego jednej grupy państw przeciwko drugiej grupie państw, z tą tylko różnicą, że tym razem ma się użyć nowego szyldu.

Ale narody obaliły „europejską wspólnotę obronną" nie po to, by zamiast niej zjawił się inny, analogiczny blok wojskowy o jeszcze dalej idących celach wojennych, lecz po to, aby utorować Europie i Niemcom drogę do pokoju, jedności i wolności. Właśnie obecnie naród niemiecki ma realne szanse osiągnięcia nowych sukcesów w swej walce narodowej.

Z kolei Grotewohl omówił sukcesy NRD w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalnego oraz poprawy warunków bytu mas pracujących.

Zaznaczając, że reżim Adenauera i jego zgubna polityka napotykają coraz większe trudności, mówca wymienił fakty świadczące o tym, że w Niemczech zachodnich wzmógł się opór przeciwko wojennej polityce adenauerowskiej. Zjazd SPD — mówił dalej Grotewohl — wykazał, że niezadowolenie z polityki militaryzacji objęło szerokie koła partii socjal-demokratycznej.

Grotewohl podkreślił konieczność jedności działania niemieckiej klasy robotniczej, jako siły mogącej dokonać politycznego zwrotu w rozwoju Niemiec zachodnich i zapobiec nowej straszliwej katastrofie.

System bezpieczeństwa zbiorowego — oświadczył mówca — włączyłby Niemcy do rodziny narodów europejskich w charakterze równouprawnionego partnera. Dzięki temu Niemcy mogłyby wnieść swój wkład w dzieło zapewnienia pokoju oraz współpracy we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Przypominając oświadczenie rządu radzieckiego z dnia 25 marca br. o ustanowieniu z NRD takich samych stosunków jak ze wszystkimi innymi suwerennymi państwami Grotewohl powiedział:

Suwerenność w NRD znajduje się w rękach narodu. Fakt ten ma wielkie znaczenie. Wskazuje on naszym rodakom na zachodzie Niemiec wyjście ze stanu katastrofy narodowej, do której prowadzą militaryzm i faszyzm, a którego utrzymania chcą okupanci amerykańscy, jak również monopoliści niemieccy i rząd Adenauera. Międzynarodowe znaczenie oświadczenia rządu radzieckiego polega na tym, że nowe państwo niemieckie może i będzie, na podstawie równouprawnienia i suwerenności, prowadzić wraz ze wszystkimi innymi suwerennymi państwami swoją politykę pokoju i przyjaznych stosunków z innymi narodami.

Premier Grotewohl stwierdził, że posłowie w Izbie Ludowej NRD są przedstawicielami ludu pracującego i w większości wypadków sami pochodzą z jego środowiska. Ponoszą oni odpowiedzialność przed wyborcami i mogą być w każdej chwili pozbawieni mandatu poselskiego na żądanie wyborców, czego nie zna tzw. „demokracja" zachodnia.

Tam tylko — podkreślił mówca — gdzie są u władzy robotnicy i chłopi, gdzie zniesiono panowanie militarystów i faszystów oraz zlikwidowano władzę ekonomiczną właścicieli banków i koncernów, istnieje prawdziwa gwarancja, że system wyborczy odpowiada w pełni woli i interesom przytłaczającej większości ludności. Wybory 17 października przyczynią się do dalszego rozwoju demokracji w NRD i zbliżą nas do realizacji wielkiego celu, jakim jest utworzenie Niemiec rzeczywiście demokratycznych, suwerennych, pokój miłujących i zjednoczonych.

Mao Tse-tung przyjął Dalaj Lamę i Panczen Lamę

PKIN. Agencja Nowych Chin podaje, że w dniu 11 bm. Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung przyjął Dalaj Lamę i Panczen Lamę oraz towarzyszące im osoby. Obecni byli również: zastępcy Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Liu Szao-czi, Sung Czing-ling, Li Czi-szen, zastępcy Przewodniczącego Państwowej Rady Administracyjnej Kuo Mo-żo i Huang Jen-pei, przedstawiciel Rządu Centralnego w Tybecie generał Czan Czin-u i in.

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tung przeprowadził serdeczne rozmowy z Dalaj Lamą i Panczen Lamą.

Pierwszy w historii polskiego kolejnictwa pociąg elektryczny przejechał z Warszawy do Łodzi

10 bm. na dwa dni przed Dniem Kolejarza został zakończony nowy ważny etap budowy linii Kolei Elektrycznej Warszawa — Stalinogród, na trasie Koluszki — Łódź. W dniu tym, po raz pierwszy w historii polskiego kolejnictwa, z Warszawy do Łodzi przejechał pociąg elektryczny prowadzony przez starszego maszynistę Stanisława Łapińskiego. Był to pociąg próbny. Normalna komunikacja na trasie Warszawa — Łódź trakcją elektryczną wprowadzona ma być od dn. 3. X. br. tj. z chwilą zmiany letniego rozkładu jazdy na zimowy.

Na trasie Warszawa — Łódź będzie kursowało obok pociągów dalekobieżnych siedem par pociągów elektrycznych na dobę. Przejazd pociągiem elektrycznym z Warszawy do Łodzi trwać będzie około 30 min. krócej niż pociągiem pospiesznym i około 50 min. niż pociągiem osobowym.

Parlamentarzyści brytyjscy zwiedzają nasz kraj

LUBLIN. Bawiąca w Polsce delegacja labourzystowskich parlamentarzystów w godzinach popołudniowych dnia 10 bm. przybyła do Stalinogrodu. Gości brytyjskich powitał wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie — Jerzy Ziętek oraz inni przedstawiciele miejscowych władz.

Tego samego dnia parlamentarzyści brytyjscy zwiedzili Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Stalinogrodzie.

W dniu 11 bm. goście brytyjscy zwiedzili śląskie zagłębie węglowe, a następnie — budowany w Chorzowie Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku.

W godzinach porannych dnia 12 bm. parlamentarzyści brytyjscy przybyli do Lublina. Na dworcu gości powitali: przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej — Kazimierz Głębski oraz zastępca przewodniczącego Prezydium Woj. RN — poseł na Sejm — Jerzy Popko.

Goście brytyjscy obecni byli na centralnych uroczystościach dożynkowych w Lublinie, a następnie podejmowani byli przez wiceprzewodniczącego Woj. RN obiadem, w którym uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz oraz przedstawiciele świata kultury i nauki, m. in. poseł na Sejm, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — Andrzej Wojtkowski, prof. Akademii Medycznej, zastępca posła na Sejm — doktór Mieczysław Kaczyński, prof. Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej — doktór Jadwiga Ziemęcka oraz ksiądz Ignacy Życzyński.

W godzinach popołudniowych goście brytyjscy zwiedzili zrekonstruowane Stare Miasto w Lublinie.

Rozmowy Adenauer – Eden

BERLIN. Po spotkaniu w Brukseli z przedstawicielami trzech krajów Beneluxu (Belgii, Holandii i Luksemburga) brytyjski minister spraw zagranicznych Eden przybył w niedzielę do Bonn, gdzie około trzech godzin konferował z Adenauerem. Podróż Edena po kontynencie europejskim, której ostatnim etapem przed powrotem do Londynu ma być Paryż, pozostaje — jak wiadomo — w związku z poszukiwaniem „rozwiązań zastępczych" w miejsce zbankrutowanego projektu „europejskiej wspólnoty obronnej". Eden omawiał w szczególności swój plan przeprowadzenia w Londynie konferencji 9 państw z udziałem 6 krajów, które wejść miały do EWO, jak również Wielkiej Brytanii, USA i Kanady.

Przewiduje się wprawdzie, że Eden zdoła „założyć podwaliny" planowanej konferencji londyńskiej, ale jego misja — zaznacza korespondent agencji Reutera w Bonn, traktowana jest przez obserwatorów zachodnio - niemieckich „z niemałą rezerwą". Za najtrudniejszy etap podróży Edena uważana jest jego wizyta w Paryżu, a to wobec obaw Francji przed jakkolwiek remilitaryzacją Niemiec.

Nasi korespondenci piszą o obowiązkowych dostawach

(Dokończenie z 1 str.)

Jana Cendrowskiego z Głogowca — karą 3.000 zł, Tadeusza Dadorę z Gołogóry — 2.500 zł, Bolesława Błaszczyka z Żydowa — 2.500 zł, Marcina Pietrasa z Polanowa — 2.300 zł, Stanisława Szulejewskiego z Żydowa — 2.000 zł, Henryka Kałużnego z Garbna — 1.500 zł, Józefa Mazura z Polanowa — 1.500 zł, Stefana Radziejowskiego — 1.500 zł oraz Jana Durka, Zofię Domeradzką, Józefa Farynę.

RYSZARD LEWANDOWSKI
Korespondent „Głosu"

3 „bumelantów" z gr. Motarzyno

Gromada Motarzyno, gm. Sadkowo w pow. białogardzkim do dnia 2 września wykonała roczny plan obowiązkowych dostaw zboża w 93 proc. Planowo przebiegają również w gromadzie dostawy mleka, a drobne zaległości w dostawach żywca wyrównane zostaną jeszcze w tym miesiącu.

W gromadzie jest jednak trzech chłopów, którzy utrudniają realizację obowiązkowych dostaw. Jan Żur w ogóle jeszcze nie przystąpił do dostaw, a Stefan Wałaszczyk i Władysław Małolepszy ociągają się z wykonaniem całorocznego planu. Chłopi ci przynoszą wstyd całej gromadzie.

JÓZEF PIÓRKOWSKI
Korespondent „Głosu"

Meldunek z RZS Żelazno

RZS „Nowe Życie" w Żelaźnie, roczny plan obowiązkowych dostaw zboża wykonał już do dnia 25 sierpnia w 110 proc. Pomyślnie przebiegają również w spółdzielni prace polowe. Orki siewne wykonane zostały np. w 70 proc.

Dobre wyniki uzyskuje spółdzielnia m. in. dzięki wydajnej pracy takich członków, jak Stanisław Budnow, Stanisław Szmarz, Jan Ignaczak, Sokołowski, Gąbryś i wielu innych, którzy wyróżnili się szczególnie przy zwózce zboża.

EDWARD SZMARZ
Korespondent „Głosu"

Do ludzi mocnych

„Co wprawia w ruch tę masę młodych ludzi — pisała „Komsomolska Prawda" o dziesiątkach tysięcy chłopców i dziewcząt radzieckich, którzy w odpowiedzi na apel partii wyjeżdżali na nowe i nieuprawiane ziemie Powołża, Kazachstanu czy Ałtaju — dlaczego porzucają oni swe strony rodzinne, z którymi zżyli się i z taką gotowością udają się w drogę ku nieznanym ziemiom? Być może właściwy młodości pęd ku podróżom, chęć poznania nowych ziem, romantyka? Cóż, niektóre z tych pytań bliskie są prawdy — odpowiada gazeta. — Ale rzeczą główną jest miłość do Ojczyzny, jasne widzenie celu wskazanego przez Partię".

Wielkim przykładem był dla nas patriotyczny, szlachetny romantyzm walki młodzieży radzieckiej o podniesienie produkcji rolnej w drodze zagospodarowania nowych, nieuprawianych dotąd ziem. Wiele uczyliśmy się wszyscy, wiele uczyła się nasza młodzież, patrząc na kolejowe szlaki, jakie przemierzały pociągi jadące na tereny niezagospodarowane. Wiadomości o pociągach z napisami „Moskwa dla Ałtaju", „Ukraina dla Kazachstanu" docierały do nas bowiem w okresie, kiedy w całym naszym kraju rozwinęła się pełna głębokiej troski o dobro człowieka walka o wzrost produkcji rolnej.

Idąc za przykładem radzieckich komsomolców, entuzjazmem i ofiarnością odpowiedziała nasza młodzież na apel partii. Już pierwszy okres po II Zjeździe dał dużo przykładów aktywnej pracy młodzieży. Mówiono o tym na XIV Plenum ZG ZMP. Oto na wezwanie gdańskiej organizacji ZMP do pełnego odwodnienia Żuław zgłosiło się już przy pierwszym wyjeździe ponad trzy tysiące młodzieży na dwa tysiące zaplanowane. W ciągu jednej tylko niedzieli oczyszczono ponad 40 km rowów melioracyjnych, odwadniając w rezultacie około 1.000 ha ziemi ornej.

Czyż fakt ten nie jest przejawem wielkiej ambicji naszej młodzieży, jej gorącej woli, aby nie zawieść zaufania partii? Czyż przykład ten nie jest wyrazem wielkiego entuzjazmu i ofiarności naszej młodzieży, która na wezwanie partii stawała zawsze tam, gdzie zadania są najważniejsze, najistotniejsze. Że w chwili, kiedy partia wezwała do nowych czynów, kiedy sprawa podniesienia produkcji rolnej stała się sprawą ogólnonarodową, nie zabrakło w wielkiej rewolucji, jaka rozwija się obecnie u nas na wsi, aktywnego udziału młodzieży?

Na przykładach takiej właśnie postawy naszej młodzieży, oparte było pełne zaufania zadanie, sformułowane przed dwoma miesiącami na II Plenum Komitetu Centralnego Partii: „Młode pokolenie Polski Ludowej, które tyle wysiłku i bohaterstwa pracy wykrzesało z siebie w budownictwie przemysłu polskiego niewątpliwie z entuzjazmem stanie do pracy na terenach nowo zagospodarowanych".

Podejmując wysunięte na II Plenum KC Partii bojowe zadanie pełnej likwidacji odłogów oraz lepszego zagospodarowania łąk i pastwisk, zadanie, w realizacji którego partia i cały naród tak bardzo liczy na młodzież, ZG ZMP ogłosił apel do całej naszej młodzieży. Apel wzywa młodzież w szeregi pionierskiego zaciągu do walki o pełne zagospodarowanie odłogów, do pracy w zespołach państwowych gospodarstw rolnych które odgrywając szczególnie ważną rolę w realizacji uchwał II Plenum partii, czekają na ręce do pracy.

Co oznacza dla nas, dla wszystkich ludzi pracy w Polsce, pomyślna realizacja zadania postawionego przez II Plenum Komitetu Centralnego naszej partii?

Oznacza ona wzrost plonów z naszych pól o co najmniej 500 tysięcy ton ziarna rocznie. Liczba ta — jak obrazowo pisze w artykule wstępnym o jej wielkości „Trybuna Ludu" — równa się ilości ziarna, niezbędnego dla zaopatrzenia w pieczywo całej ludności Warszawy w ciągu bez mała czterech lat. Zwycięska realizacja zadań postawionych przez II Plenum KC Partii oznacza również poważną rozbudowę bazy paszowej, co jest niezbędne dla uzyskania przewidzianego uchwałami II Zjazdu Partii wzrostu pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec. Poważnie zwiększona ilość chleba i produktów zbożowych, mleka, mięsa, tłuszczów zwierzęcych i skór — taki będzie rezultat wygrania bitwy o wykorzystanie każdego hektara ziemi ornej, o podniesienie wydajności naszych łąk i pastwisk.

Do takiej właśnie ważnej dla całego narodu bitwy wzywa młodzież apel ZG ZMP. „Dzieło, do którego wzywa nas ojczyzna — czytamy w apelu — jest piękne i zaszczytne, służy szczęściu narodu i rozkwitowi naszego kraju".

Wiadomo — z zaciętej walki, z „wielkiej przygody" nie zwykli wychodzić zwycięsko ludzie słabi. Pamiętamy wszyscy dyskusje, jaka rozwinęła się wśród młodzieży po II Zjeździe Partii na temat — czy pozostać na wsi, czy wyjeżdżać do miasta. Ileż to głosów, które padły w tej dyskusji, mówiło o ludziach wyjeżdżających obecnie do miast, w chwili, gdy najważniejszym zadaniem ogólnonarodowym jest szybkie podniesienie produkcji rolnej, jako o tych, którzy „uciekają ze wsi". I słusznie. Bo ci, którzy pozostali na wsi, nie u c i e k l i przed trudnościami, od których, jak czytaliśmy w cytowanym wyżej liście, „człowieka czasem aż zatknie". Nie uciekli przed trudnym i odpowiedzialnym zadaniem, jakim jest udział w najgłębszej rewolucji, jaka się obecnie u nas rozwija na wsi. Nie uciekli przed bohaterstwem. Byli i są mocnymi ludźmi. A taką jest nasza młodzież.

Szczególnie w bitwie o ziemię na nowych terenach zwycięsko pokonywać trudności mogą tylko ludzie mocni. Na zgłoszenia takich ludzi czekają zarządy ZMP w gromadach, fabrykach, biurach, urzędach. Na ludzi, którzy nie staną bezradnie wobec postawionych przed nimi zadań. Zagospodarowanie tylu tysięcy hektarów odłogów — to sprawa trudna. Dlatego nie ma miejsca wśród pionierów dla wygodnisiów, próżniaków i mazgajów. Tak, do ludzi mocnych, do młodych patriotów zwraca się nasza partia i nasza bojowa organizacja młodzieżowa. Do wszystkich, którzy nie lękają się żadnych przeszkód i gotowi są je łamać.

Druga grupa
delegacji polskiej w Międzynarodowej Komisji Nadzorczej przybyła do Wietnamu

PEKIN. Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, w drodze do Hanoi znajduje się druga grupa delegacji polskiej w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli dla Wietnamu. Delegaci polscy z ambasadorem Graniewskim na czele przybyli z Pekinu do Thainguyen w dniu 10 bm.

Mianowanie
charge d'affaires Chin Ludowych w W. Brytanii

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej postanowił, że Huan Hsiang reprezentować będzie Chińską Republikę Ludową jako charge d'affaires w Wielkiej Brytanii. Decyzja ta powzięta została zgodnie z porozumieniem chińsko-brytyjskim z 17 czerwca br.

Porozumienie
między ChRL a Finlandią w sprawie podniesienia placówek dyplomatycznych do rangi ambasad

PEKIN. Jak podaje Agencja Nowych Chin, rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Finlandii, w celu zacieśnienia przyjaznych stosunków między obu krajami, wyraziły zgodę na podniesienie poselstwa Chińskiej Republiki Ludowej w Finlandii i poselstwa Republiki Fińskiej w ChRL do rangi ambasad i na wymianę ambasadorów.

Cały naród buduje swoją stolicę
10 lat prawobrzeżnej Warszawy

14 września 1944 roku czołgi Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego oparły się o prawy brzeg Wisły i przyniosły prawobrzeżnej Warszawie upragnioną wolność.

Zapadające się w ziemię drewniane rudery, obok wysokich bezładnie stawianych, ciemnych, czynszowych kamienic, wynędzniałe okryte łachmanami dzieci, ponure baraki dla robotników — oto widok Pragi Polski kapitalistyczno-obszarniczej.

Po wyzwoleniu Praga miała 1.364 zburzone budynki nie nadające się do odbudowy, a ponad 900 wymagających gruntownych remontów. Ogółem 1/4 wszystkich budynków na Pradze uległa zniszczeniom wojennym. Zniszczone lub zdewastowane były także wszystkie fabryki.

Odbudowa naszej stolicy, prowadzona przez cały naród, objęła również Pragę. W ciągu pierwszych trzech lat odbudowano 15 tys. izb mieszkalnych. Rozpoczęto budowę nowych osiedli, zaczęły rosnąć nowe bloki mieszkalne o dużych oknach i pełnych słońca mieszkaniach. Nowe budownictwo koncentrowało się w 5 punktach Pragi. O tempie tego budownictwa świadczy liczba ponad 10 tys. izb mieszkalnych, zbudowanych zaledwie w ciągu ostatnich 3,5 lat.

Gotowe jest już Osiedle Praga I, ponad 40 obiektów mieszkalnych i socjalnych liczy olbrzymie, rozpostarte na kilkudziesięciohektarowym terenie, Osiedle Praga II. W niedalekiej przyszłości rozrośnie się ono do 100 obiektów, a w 16 tys. izb zamieszka ok. 25 tys. ludzi. Na Grochowie stoi już gotowe Osiedle Grochów I. Prowadzone są również intensywne prace przy 2 dalszych — Grochów II i Grochów III. Budynki o kubaturze 1 miliona m³ o ok. 15 tys. izb 2 szkoły, 6 żłobków, 6 przedszkoli — to niedaleka już rzeczywistość Grochowa II. Podobnie będzie na Osiedlu Grochów III.

Robotnicza nowa Praga staje się również wielkim ośrodkiem przemysłowym. Na Żeraniu, przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego, wybudowano potężną Fabrykę Samochodów Osobowych. Wielka Żerańska Elektrociepłownia już wkrótce dawać będzie prąd i ciepło. Powstała również wytwórnia betonów strunowych, nowoczesne Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Rozbudowano Państwowe Zakłady Optyczne, Warszawską Fabrykę Motocykli, Zakłady im. Dymitrowa i Zakłady im. Komuny Paryskiej. Na Żeraniu trwają prace przy budowie portu rzecznego i kanału, który połączy Wisłę z Bugo-Narwią.

W zakresie urządzeń socjalnych i kulturalnych największą inwestycją jest budujący się w szybkim tempie wielki, reprezentacyjny stadion na 70 tys. widzów.

Niedostateczne było w okresie przedwojennym budownictwo gmachów szkolnych, na które władze miejskie z reguły „nie miały pieniędzy". W okresie 10-lecia odbudowano na Pradze 4 szkoły i zbudowano 13 nowych. Uruchomiono 55 przedszkoli otwartych i przyzakładowych.

W dziedzinie dorobku kulturalnego Praga szczyci się gruntowną przebudową 2 teatrów — ludowego i powszechnego oraz sali kina „Syrena", dwoma nowymi gmachami kin „Praha" i „1 Maja". Na Targówku uruchomiono część nowowzniesionego domu kultury. Istnieje na Pradze 18 filii biblioteki publicznej i 69 punktów bibliotecznych.

Zmieniła się całkowicie sytuacja w dziedzinie opieki nad zdrowiem mieszkańców Pragi. Odbudowano wypalone pawilony szpitala przy Placu Weteranów, trwa budowa szpitala dziecięcego na Saskiej Kępie, a w przyszłym roku rozpocznie się stawianie murów szpitala na Żeraniu. Rozszerzyła się znacznie sieć lecznictwa otwartego — czynnych jest 15 ambulatorium, poliklinika dziecięca, oraz szereg poradni specjalistycznych. Załogi zakładów pracy korzystają z porad dużej ilości ambulatoriów i poliklinik przyzakładowych.

Stale rozrasta się sieć placówek handlu uspołecznionego i punktów usługowych. Obok nowej, wielkiej wielobranżowej placówki PDT czynnych jest ponad 1000 sklepów handlu detalicznego i ponad 440 rzemieślniczych punktów usługowych.

Imponująco wygląda rozbudowa urządzeń komunalnych. Skanalizowano lub doprowadzono wodę do budynków przy ok. 20 ulicach.

Minione 10-lecie jest okresem wielkich zmian w dziejach Pragi — niegdyś zaniedbanej, peryferyjnej dzielnicy Warszawy. Praga staje się nową i piękną częścią socjalistycznej stolicy.

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przybyła w dniu 11. IX. 1954 r. do Warszawy delegacja filmowców radzieckich, witana serdecznie na lotnisku Okęcie.
Na zdjęciu: reżyser A. Ford w rozmowie z reżyserem radzieckim S. Jutkiewiczem.

My robotnicy polscy
czynimy wszystko aby wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski
Przemówienie przodownika pracy z Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie Józefa Musioła wygłoszone na uroczystościach dożynkowych w Lublinie

LUBLIN. Z radością przybyłem na dzisiejszą centralną uroczystość dożynkową, aby Wam, bracia i siostry, przekazać od budowniczych Kombinatu Chemicznego w Kędzierzynie oraz od całej klasy robotniczej kraju najserdeczniejsze pozdrowienia.

Przybyłem tu, by przekazać Wam wyrazy serdecznego uznania i podziękowania za Waszą ciężką, ofiarną pracę. Życzę Wam w imieniu całej naszej klasy robotniczej, w imieniu całego narodu pomyślności i powodzenia w dalszej pracy, która ma tak ogromne znaczenie dla całej naszej Ojczyzny.

Chcę równocześnie powiedzieć Wam, że my, robotnicy wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych, nadal nie będziemy szczędzili wysiłków, aby Polska była coraz bogatsza, by rósł dobrobyt ludzi pracy, i w mieście i na wsi.

Sam pracuję w fabryce, która produkuje dla rolnictwa i w imieniu wszystkich robotników i pracowników, którzy wytwarzają to co potrzebne jest rolnictwu, chcę zapewnić Was, bracia chłopi, że będziemy nadal robić wszystko, by wieś miała jak najwięcej potrzebnych jej towarów przemysłowych. W ten sposób klasa robotnicza chce Wam pomóc w szybkim podniesieniu rolnictwa. Rozwój rolnictwa jest bowiem gwarancją coraz dostatniejszego życia wszystkich ludzi pracy naszego kraju.

Nie ma dzisiaj w Polsce chłopa gospodarującego indywidualnie lub zrzeszonego w spółdzielni produkcyjnej, któremu obca byłaby nazwa: kędzierzyńskie azoty. O rozmiarach naszej produkcji niechaj świadczą następujące cyfry: przed rokiem 1939 zużycie nawozów azotowych w skali krajowej wynosiło zaledwie 2,6 kg na jeden ha ziemi. W roku 1953 produkcja nawozów azotowych zapewniła zużycie 6 kg na jeden ha. Uruchomiony zaś na cześć II Zjazdu PZPR etap fabryki azotowej pozwolił rolnictwu naszemu na dalsze poważne podwyższenie zużycia nawozów azotowych. W obecnym sezonie rolnicy otrzymają od nas 20 tys. ton saletrzaku.

Ale na tym nie koniec, będziemy również nadal rozbudowywali nasze zakłady i zwiększali produkcję nawozów azotowych. Partia nasza w uchwałach II Zjazdu wyznaczyła tak wielką rolę naszemu Kombinatowi. Bowiem Kędzierzyn staje się dla rolnictwa tym, czym jest Nowa Huta dla przemysłu ciężkiego. Ostatnia uchwała Prezydium Rządu gorąco została przyjęta przez naszą załogę, która w odpowiedzi na nią podjęła zobowiązanie: dać ponad plan w IV kwartale 3.100 ton saletrzaku i jednocześnie zwiększyć wysiłki dla przedterminowego uruchomienia II etapu fabryki azotowej.

My, robotnicy polscy, czynimy wszystko, aby wzmocnić sojusz z chłopami i apelujemy do Was, abyście przez stałe zwiększenie produkcji rolniczej i terminowe wywiązywanie się z obowiązków dostaw zboża, mleka i żywca realizowali naczelne wskazania naszej partii: przyspieszyć wzrost dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje nam Ojczyzna Ludowa!

Damy z siebie wszystko
żeby zapewnić dalszy wzrost stopy życiowej ludności miast i wsi
Przemówienie przodującego chłopa z wojew. lubelskiego Zenona Franka na uroczystościach dożynkowych w Lublinie

Mija 10 lat jak na wyzwolonej Lubelszczyźnie, dzięki władzy ludowej, chłopi stali się prawdziwymi gospodarzami swojej ziemi. Chłop polski po wiekowej niewoli, po wiekowej nędzy i poniżeniu stał się pełnowartościowym obywatelem, współgospodarzem naszej ukochanej ludowej ojczyzny, wyzwolonej przez bohaterską Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie. Dzięki przeprowadzeniu reformy rolnej zlikwidowany został największy krwiopijca chłopa — obszarnik.

Dziś na wsi mamy traktory, maszyny rolnicze, coraz więcej nawozów sztucznych i towarów przemysłowych, coraz więcej światła elektrycznego, radia, szkół i przedszkoli, świetlic i kin, izb porodowych i opieki lekarskiej. Ale zdajemy sobie sprawę z tego, że borykamy się jeszcze z wieloma trudnościami, że bardzo wiele jeszcze musimy zrobić, aby ziemia nasza dawała coraz większe plony. Nasza partia i rząd wskazują nam drogę do podniesienia rolnictwa, do tego byśmy lepiej uprawiali ziemię, rozwijali hodowlę.

Nasze państwo udziela nam wszelkiej pomocy w podniesieniu gospodarki rolnej. Od nas, chłopów, od naszej pracy zależy, byśmy tę pomoc najlepiej wykorzystali.

Nasza partia i rząd wskazują nam drogę do całkowitego zniesienia wyzysku kułackiego na wsi i do jeszcze wyższego podniesienia rolnictwa. Jest to droga spółdzielczości produkcyjnej. Słuszność tej drogi potwierdzają też doświadczenia naszych przyjaciół, kołchoźników radzieckich. Ich doświadczenia, ich dobrobyt winien stać się dla nas przykładem w przebudowie naszej wsi. My, chłopi obecni na Centralnych Dożynkach nie przyszliśmy tutaj z pustymi rękami i słowami.

Przed nami, pracującymi chłopami, w całej Polsce partia i rząd postawiły zadanie — nie zostawić ani jednego skrawka ziemi odłogiem, zmusić naszą ziemię do jeszcze większej wydajności. W wyniku przeprowadzonej na szeroką skalę melioracji zostaną osuszone istniejące bagna, zwiększy się ilość paszy, a tym samym i nasza hodowla.

OBYWATELE!

W tej trudnej, ale zaszczytnej walce mamy zapewnioną pomoc naszych braci — robotników. Tak jak kiedyś robotnik polski skutecznie pomagał chłopu w jego walce z wyzyskiem obszarniczym, jak wspólnie z nim przelewał krew za naszą wspólną sprawę, tak dziś poprzez zwiększanie produkcji przemysłowej, poprzez dostarczanie nam coraz większej ilości maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, dokumentuje jeszcze raz swoją przyjaźń i sojusz z nami.

My, chłopi pracujący, chcemy zapewnić Towarzysza Bolesława Bieruta, nasz rząd i partię, braci robotników, cały naród polski, że coraz wydajniejszą pracą na roli i wykonywaniem obowiązków wobec państwa będziemy coraz bardziej przyczyniać się do budownictwa socjalizmu w kraju i umocnienia międzynarodowego frontu walki o pokój.

Damy z siebie wszystko, żeby zapewnić dalszy wzrost stopy życiowej ludności miast i wsi.

Niech żyje i umacnia się nierozerwalny sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje nasza ukochana Ojczyzna — Polska Ludowa!

Członek parlamentu brytyjskiego o znaczeniu remilitaryzacji Niemiec zachodnich

ANGIELSKA organizacja postępowa „Związek Kontroli Demokratycznej" opublikowała broszurę pt.: „Armaty dla Niemców?". Autorem broszury jest labourzystowski członek parlamentu Ben Parkin. Wykazuje on, jakie siły stoją za planami remilitaryzacji Niemiec zachodnich, i jak przy pomocy protektorów amerykańskich „ludzie, którzy finansowali Hitlera znów uzyskali pozycję zapewniającą im potęgę ekonomiczną i finansową".

Autor pisze, że kadry dla nowej armii niemieckiej rekrutowane są spośród b. generałów hitlerowskich, którzy znów cieszą się wolnością. „Nie brak — pisze Parkin — doświadczonych generałów, którzy dowodzić będą nową armią. Połowa ze 180 współpracowników ministerstwa Blanka (faktycznego ministerstwa wojny w Niemczech zachodnich) to byli członkowie hitlerowskiego sztabu generalnego. Przypuszcza się, że szefem sztabu będzie generał Heusinger. Był on szefem wydziału operacyjnego w hitlerowskim sztabie generalnym... Oficerem do utrzymywania łączności z „europejską wspólnotą obronną" mianowany został w Bonn generał Speidel, który może zaoferować swe doświadczenia z dziedziny taktyki „wypalonej ziemi", jak również doświadczenia uzyskane na stanowisku szefa sztabu generała Rommla. Na czele wydziału personalnego armii stają junkrowie pruscy, dowódcy jednostek pancernych von Luettwitz, von Gerssdorf i von Boeselager.

Mówi się, że pierwszych kilka korpusów nowego Wehrmachtu znajdować się będzie pod dowództwem generałów von Manteuffla, hr. Schwerina i Dethleffsena. Ostatni z nich jest obecnie dyrektorem „towarzystwa ekonomii politycznej 1947 r." — ciekawego objawu poparcia, jakie kapitał finansowy udziela znów armii i reakcji politycznej. Wszyscy ci ludzie długo i wiernie walczyli za Hitlera.

Marszałek Kesselring, który skazany został na karę śmierci za wymordowanie w Rzymie 350 zakładników (później ten wyrok złagodzono, aż wreszcie Kesselring znalazł się na wolności), jest honorowym przewodniczącym organizacji „Stahlhelm". Jest to bodaj najbardziej wpływowy ze „związków b. wojskowych", które odgrywają obecnie doniosłą rolę w przygotowaniu kadr nowej armii. Ukazała się znów lista oficerów Wehrmachtu i każdy ze związków b. żołnierzy ma oficera łącznikowego przy ministerstwie Blanka... Ogółem istnieje ponad 500 takich związków. Wiele z nich dzieli się na okręgowe organizacje lokalne...".

Parkin zaznacza dalej, że dwóch generałów hitlerowskich powołano również do kierowania systemem „obrony cywilnej".

Idee odwetu, propagowanie „kierowniczej roli" Niemców w Europie i „wielkiej misji" armii niemieckiej — cały ten arsenał propagandy hitlerowskiej wykorzystywany jest znów szeroko w prasie Niemiec zachodnich.

Parkin przytacza jaskrawe przykłady takiej propagandy: „Generał SS Hauser, który zyskał sobie haniebną reputację, w swojej książce pt. „Oddziały SS w akcji", wyraża żądanie, że wszystkich — SS-owców skazanych za zbrodnie wojenne należy zwolnić, ażeby mogli „oddać do dyspozycji Europy całe swe bogate doświadczenie". Wtóruje mu b. szef hitlerowskiego sztabu generalnego Guderian. Oświadcza on w przedmowie do tej książki: „Nie powinniśmy zapominać, że idea europejska realizowana była po raz pierwszy przez te wojska (to jest wojska Hitlera) i że między krajami Europy zadzierzgnięte zostały więzy, których lepiej byłoby nie zrywać".

„Przeczytajcie to uważnie — zwraca się Parkin do swych czytelników. Wasz nowy sojusznik i szef wojskowy mówi wam, że „byłoby znacznie lepiej, gdyby hitlerowskiej zgrai morderców, kolaboracjonistów i zdrajców pozwolono wygrać wojnę. Czyż za to walczyliśmy?".

Parkin ostrzega, że nie należy sądzić, iż „nowa armia niemiecka pod starym kierownictwem myśli jedynie o wojnie ze Wschodem. W samej rzeczy należy wątpić, by nawet jak dotąd najdalej idące żądania militarystów niemieckich w sprawie utworzenia 60 dywizji mogły nastraszyć Kreml, gdyż Rosjanie rozgromili już 300 dywizji hitlerowskich. Jest o wiele bardziej prawdopodobne, że zagrozi to Francuzom. Należy zaznaczyć, że ostatnio prasa niemiecka zaczęła okazywać stałe zainteresowanie francuskimi prowincjami Alzacją i Lotaryngią...".

„Skłonność do tolerowania nowego militaryzmu niemieckiego — pisze autor — przejawiają dziś przeważnie ci sami ludzie, którzy przed 10 laty odnosili się tolerancyjnie do wojsk okupacyjnych (hitlerowskich), a może nawet współpracowali z nimi...".

Czy można zapobiec groźbie odrodzenia militaryzmu niemieckiego? Tak jest — odpowiada Parkin — rozporządzamy środkami walki z tą groźbą: „W Anglii wzburzenie i zaniepokojenie ogarnęło miliony ludzi, zarówno biorących udział w ruchu robotniczym, jak i stojących z dala od tego ruchu. Nie są oni jednak bynajmniej bezradni — jak się niektórzy obawiają. Mogą oni zmienić politykę za pomocą protestów, listów, wieców i petycji. Można zmusić rząd, aby zastanowił się raz jeszcze. Taka inicjatywa może wskrzesić nadzieję i nastroje entuzjazmu z 1945 r. oraz wcielić je w życie".

Parkin oświadcza, że Anglia powinna stanowczo zrezygnować ze stawiania na kartę armii hitlerowskiej dowodzonej przez najzacieklejszych wrogów Anglii.

Na zakończenie broszury zacytowana została deklaracja komitetu wykonawczego związku kontroli demokratycznej. Stwierdza ona, że dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego potrzebne są rokowania i porozumienie między czterema mocarstwami.

Dzielmy się doświadczeniami

Niewykorzystane rezerwy w przemyśle terenowym

Nawiązując do propozycji dyrektora Zakładów Przemysłu Wełnianego w Złocieńcu tow. E. Mielcarka, ażeby na łamach „Głosu Koszalińskiego" dyrektorzy poszczególnych zakładów przemysłowych dzielili się doświadczeniami i dotychczasowymi wynikami w pracy nad obniżeniem kosztów własnych produkcji, postanowiłem omówić jak zagadnienie to kształtuje się w zakładach produkcyjnych przemysłu terenowego.

W zakładach przemysłu terenowego naszego województwa sprawą kosztów własnych zajmowały się i czynią to nadal zarówno administracje zakładów jak i organizacje partyjne i związkowe. Zagadnieniu temu poświęcone były dwukrotnie odbyte narady partyjno-ekonomiczne zorganizowane we wszystkich przedsiębiorstwach WZPT.

Jednakże narady te nie dały pożądanych efektów, gdyż kierownicy przedsiębiorstw w Koszalinie, Białogardzie, Wałczu i Drawsku nie doceniając ich ważności, przygotowywali je tylko przy współudziale kierowników technicznych lub księgowych, pomijając zupełnie cały aktyw partyjny, związkowy, majstrów, brygadzistów, przodowników pracy i racjonalizatorów.

A przecież narada partyjno-ekonomiczna, to poważne wydarzenie w życiu przedsiębiorstwa, to rachunek sumienia kierownictwa i całej załogi, to podsumowanie dotychczasowej gospodarki z jej osiągnięciami i wszystkimi brakami, które uwidoczniły się w trakcie realizacji zadań w dziedzinie obniżania kosztów własnych produkcji. Narada partyjno-ekonomiczna winna ujawnić wszystkie ukryte rezerwy produkcyjne i wskazać drogi wiodące do ich uruchomienia.

Od stopnia przygotowania konferencji partyjno-ekonomicznej zależy, czy stanie się ona naradą, która ujawni braki i wskaże nowe drogi, czy też skończy się tylko na deklaratywnych wypowiedziach nie przynoszących przedsiębiorstwu pożądanych korzyści. Konferencje partyjno-ekonomiczne w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego wykazały, że część kierowniczego aktywu przedsiębiorstw nie zna wielu ekonomicznych zagadnień w swojej pracy i nie orientuje się, gdzie leżą konkretne możliwości obniżenia kosztów własnych.

Przeprowadzona w toku tych narad analiza poszczególnych przedsiębiorstw pokazuje, że zakłady przemysłu terenowego zaoszczędzą dodatkowo na materiałach, robociźnie i wyeliminowaniu złej produkcji ponad 790 tysięcy. Suma ta jest niewspółmiernie niska w stosunku do faktycznych możliwości oszczędnościowych poszczególnych przedsiębiorstw. Bo jeżeli np. jeden zakład podlegający Bytowskim Zakładom Przemysłu Terenowego jest w stanie wygospodarować 205.700 zł produkując z surowca odpadowego artykuły o wysokiej jakości, to zobowiązania np. Drawskich ZPT opiewających na sumę 32.000 zł lub Wałeckich ZPT w wysokości 65.000 zł, są niewspółmiernie niskie w stosunku do ich możliwości. Oczywiście jest to ściśle związane z niską jakością produkcji w tych przedsiębiorstwach.

Są jednak i takie zakłady przemysłu terenowego, które mogą poszczycić się poważnymi osiągnięciami w obniżaniu kosztów własnych.

Do takich należy Wytwórnia Skrzyń w Człuchowie, która pierwsza w przemyśle terenowym rozpoczęła produkcję wysokiej jakości z surowca odpadowego, w pierwszym okresie wykorzystując go do produkcji w 15 proc., a w chwili obecnej przeszła na produkcję z materiału odpadowego w 100 proc.

Podobnym osiągnięciem szczycić się może Bytowski Zakład Przemysłu Terenowego, w którym dzięki wysokiej politycznej świadomości załogi, procent produkcji z odpadów ciągle zwiększa się.

Wiele jest jednak jeszcze problemów w przemyśle terenowym, które oczekują należytego rozwiązania. Np. nie analizowano dotychczas zagadnienia kosztów własnych transportu wewnętrznego. A przecież w tartakach przemysłu terenowego leżą bezużytecznie tory, których do dziś nie używano tam wcale, lub wypożyczano innym zakładom. Nie pomyślano o zakupieniu koni i zorganizowaniu własnego transportu. Ograniczono się do wynajmowania środków transportu, co poważnie wpływa na podrożenie jednostki wyrobu. Koszty te są poważne, sięgające około 450 tys. zł kwartalnie. Nie uporządkowana dotychczas gospodarka materiałowa w Sianowie, Wałczu i Białogardzie źle wpływa na obniżenie kosztów własnych produkcji.

Drogi wiodące do obniżenia kosztów osobowych — to stały wzrost wydajności pracy uzyskiwany przez szeroko rozwinięte współzawodnictwo, to postęp techniczny, stałe podnoszenie kwalifikacji załóg, to wreszcie opanowanie i upowszechnianie nowych metod pracy. Natomiast koszty materiałowe stanowiące w naszym przemyśle około 70 proc. wszystkich kosztów własnych, mogą być obniżone w drodze ścisłej współpracy inżynierów, techników, majstrów i racjonalizatorów.

Poważne efekty gospodarcze może dać oszczędna gospodarka surowcem, energią elektryczną, wodą i węglem.

Na nic się zdadzą wszelkie deklaracje słowne, jakimi często posługują się kierownicy zakładów przemysłu terenowego. Sprawdzianem czy i w jakim stopniu realizują oni dyrektywy partii, będą wyłącznie fakty mówiące o tym co zrobiono by poprawić poszczególne wskaźniki ekonomiczno-finansowe. Poza pełną realizacją planów ilościowych, wartościowych i asortymentowych, najwymowniejszym wskaźnikiem wykazującym poziom pracy przedsiębiorstwa — jest pełne wykonanie planu obniżki kosztów własnych.

W październiku br. we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu terenowego przeprowadzane będą trzecie z kolei narady partyjno - ekonomiczne. Muszą one być przeprowadzone lepiej od dotychczasowych.

BRONISŁAW HAŁUSZCZAK
dyrektor WZPT w Koszalinie

W nowoutworzonych PGR trwa likwidacja odłogów

Państwowe gospodarstwo rolne Bożymy w pow. Ełk woj. białostockie powstaje na 1000 ha odłogów. Obecnie dokonuje się tam orki odłogów i siewów oraz buduje domki mieszkalne i zabudowania gospodarcze.

Traktorzyści Jadwiga Brzozowska i Lucjan Danowski zaorywują odłogi pod tegoroczne siewy. Do chwili obecnej przygotowano już pod zasiew ozimin 200 ha.

(Zdjęcie dokonane dnia 10. IX. br.)

Rybacy wybrzeża koszalińskiego *rytmicznie realizują* wrześniowy plan połowów

Do chwili obecnej załogi pływające wszystkich naszych baz rybołówstwa morskiego rytmicznie wykonują planowe zadania połowowe. Jak wygląda realizacja tych zadań do dnia 12 bm. przedstawia poniższe zestawienie:

1. **PPiUR „Kuter" 46,5 proc. planu mies.**
2. **PPiUR „Korab" 44,7 proc. planu mies.**
3. **PPiUR „Barka" 43,6 proc. planu mies.**

Do dnia 12 bm. najlepsze wyniki połowowe w darłowskim „Kutrze" osiągnęły następujące załogi pływające:

„Dar 14", z szyprem Augustyniakiem — 84 proc. planu miesięcznego; „Dar 17" z szyprem Budkiem — 73 proc. planu; „Dar 33" z szyprem Wojdalewskim — 65 proc.; „Dar 19" z szyprem Głowienko — 61 proc. i „Dar 36" z szyprem Dekutowskim — 56,2 proc. wrześniowego planu połowu.

WYKONALI ROCZNY PLAN PRODUKCJI GLOBALNEJ

Załogi pływające i pracownicy lądowi kołobrzeskiej „Barki" w dniu 28 sierpnia br. wykonali roczny plan produkcji globalnej w 100 proc.

Spośród wszystkich załóg pływających na szczególne wyróżnienie zasługują: „Koł 29" z szyprem Janem Małolepszym, „Koł 38" z szyprem Stanisławem Suchodołem, „Koł 28" z szyprem K. Markowiczem, „Koł 40" z szyprem Henrykiem Resiakiem, „Koł 44" z szyprem Stanisławem Szymańskim, „Koł 42" z szyprem Rudolfem Mazurem, „Koł 30" z szyprem Julianem Trzopem, „Koł 43" z szyprem Franciszkiem Sołkiem, które w pełni zrealizowały już roczne plany połowów.

Najlepsze wyniki w obniżce kosztów własnych uzyskała załoga „Koł 29" z szyprem Janem Małolepszym osiągając 107,8 proc. planu kosztów, przy realizacji rocznego planu połowów w 140,7 proc.

Poradnik rolnika

Tuż przed siewami żyta

Plony żyta zależą od całego zespołu warunków takich, jak: gleba, stanowisko, jakość uprawy itp. Z tych licznych warunków jedne nie dadzą się już przed bieżącym siewem zmienić, inne zaś można jeszcze znacznie polepszyć. Chodzi tu przede wszystkim o dobór odpowiedniego materiału siewnego, nawożenie oraz sposób i termin siewu.

Wielkim błędem, a często popełnianym przez rolnika, jest sianie własnym ziarnem — nie zmienianym, wyrodzonym i niedostatecznie oczyszczonym. Państwo umożliwia rolnikowi zaopatrzenie się w materiał siewny kwalifikowany w drodze wymiany swego zboża na ziarno o wysokiej wartości. Materiał kwalifikowany daje zwyżkę plonu przynajmniej o 2 — 3 q na ha.

Jeszcze większą zwyżkę plonu osiąga się siejąc ziarno kwalifikowane, dostosowane do danego rejonu kraju. Przy zbożach ozimych, które muszą przetrzymać ciężki okres zimowy, ma to szczególne znaczenie. Stwierdzono praktycznie, że przez odpowiedni dobór odmiany średnio otrzymuje się więcej o 3 — 5 q z 1 ha.

Niemniej duże znaczenie ma nawożenie żyta nawozami pomocniczymi.

Na ziemiach lżejszych oraz tam, gdzie w roku poprzednim nie dawaliśmy obornika należy żyto zasilać pełną dawką wszystkich trzech nawozów. Zwykle należy dać na kilka dni przed siewem 50 kg azotniaku, 150 — 200 kg superfosfatu lub tomasówki oraz około 100 kg 40 proc. soli potasowej. Na wiosnę zasila się jeszcze żyto 50 — 60 kg saletry lub saletrzaku.

Na lepszych stanowiskach, po motylkowych, nawóz azotowy daje się tylko wiosną, o ile zachodzi tego potrzeba. Tam, gdzie gleba jest gliniasta, można zaniechać dawania soli potasowej.

Całkowita dawka nawozów sztucznych przy należytej uprawie powinna dać zwyżkę plonu o około 5 q z ha.

Niemniej ważnym warunkiem wysokiego plonu żyta jest termin oraz rodzaj siewu. Żyto należy siać zawsze w rolę odleżałą. Przy spóźnionej orce trzeba pole ugnieść wałem Campbella.

Zbyt wczesne siewy żyta nie są wskazane ze względu na niebezpieczeństwo zniszczenia uprawy przez muchy heskie, a również ze względu na możliwość zbytniego wybujania żyta przed zimą. Późne siewy natomiast narażają żyto na złe przezimowanie i dają niższe plony.

Normalny siew żyta wynosi 140 — 160 kg na ha przy siewie rzędowym. Wszystkie doświadczenia wykazują bezspornie, że siew rzędowy ma pod każdym względem przewagę nad siewem ręcznym. Daje oprócz oszczędności około 50 kg nasienia na ha (rzutowo trzeba siać co najmniej 200 kg na ha), również zwyżkę plonu o 1,5 — 2,5 q na ha.

Tak więc rolnik, jeszcze przed samym siewem, korzystając z pomocy, jaką mu daje państwo ludowe, stosując ziarno kwalifikowane, nawozy pomocnicze i siew rzędowy dokonany w terminie, może zwiększyć swój plon często o 10 q ziarna na ha, a więc w samej rzeczy niemal go podwoić.

(B. B.)

Na Powiatowej Wystawie Rolniczej

Bogaty dorobek człuchowskiej wsi

— „Tu radiowęzeł Powiatowej Wystawy Rolniczej w Człuchowie! Chłopi! — Bierzcie przykład z członków spółdzielni produkcyjnej w Mosinach, którzy w 100 proc. wykonali już obowiązkowe dostawy żywca, mleka i zboża dla państwa. Uczcie się na przykładzie tej spółdzielni, jak osiągać wysokie plony i zwiększać wydajność hodowli..."

Obsługa radiowęzła na wystawie człuchowskiej ma „pełne ręce" roboty. Od rana do wieczora w pięknym parku nad jeziorem, gdzie mieszczą się stoiska wystawy, rozlegają się z głośników przeplatane muzyką pogadanki na temat pracy i osiągnięć poszczególnych wystawców.

Stoisko RZS Mosiny znajduje się przy głównej alei, która od bramy wyjściowej wiedzie na teren wystawy. Nim jednak zwiedzający obejrzy osiągnięcia tego przodującego, zespołowego gospodarstwa, zatrzymuje swój wzrok na ustawionych przy alei ogromnych planszach i tablicach. Cyfrowe zestawienia ilustrują osiągnięcia powiatu od chwili wyzwolenia. Oto w 1945 roku, gdy pierwsi osadnicy usunęli już pozostawione przez wojnę zasieki kolczaste z dróg i zasypali rowy strzeleckie na polach, było w powiecie 25 tysięcy hektarów odłogów, 918 koni, 1000 sztuk bydła... Dziś odłogi znikły, koni ma wieś człuchowska blisko 6 tysięcy, plus kilkaset traktorów, bydła ponad 27 tys. sztuk...

Alejami płynie tłum. Ludzie przystają przy każdym stoisku, odczytują barwne tablice, oglądają eksponaty, żywo dyskutują.

Oto stoisko spółdzielni produkcyjnej w Mosinach obok stoisk innych spółdzielni, które zwiedzających zapraszają ogromnym transparentem: „Chłopi indywidualni — uczcie się na naszym przykładzie wyższych form gospodarki".

Mosiny chwalą się przede wszystkim plonami. W roku bieżącym spółdzielcy osiągnęli przeciętnie z hektara: 21 q żyta, 27 q pszenicy, 21 q jęczmienia, 30 q owsa, 300 q ziemniaków, 350 q buraków cukrowych. Śmiało można było z tym przyjść na wystawę i pokazać, w jaki sposób uzyskano te plony — wyższe o 6—8 q od tych, jakie członkowie spółdzielni Mosiny uzyskiwali, gospodarząc jeszcze indywidualnie. „Co roku zwiększamy udział mechanizacji w pracach polowych — wyjaśniają swe sukcesy spółdzielcy — co roku pomnażamy hodowlę".

Wielkie zainteresowanie wzbudza stoisko spółdzielni produkcyjnej w Domisławiu. Domisław specjalizuje się w hodowli i ma poważne wyniki w tej dziedzinie. W roku ub. spółdzielnia uzyskała przeciętnie od każdej krowy 4400 litrów mleka, rozwija hodowlę świń i ma 12 macior, z których każda wydała przeciętnie w ciągu roku 19 odchowanych prosiąt!

Spółdzielnia i tu wyjaśnia źródło swych osiągnięć: „Zagospodarowujemy łąki, zwiększamy bazę paszową. W tym roku zebraliśmy 850 q siana, 850 q okopowych, sporządzamy 500 q kiszonek".

Osiągnięcia spółdzielń produkcyjnych powiatu człuchowskiego widoczne są i w stoisku nasiennictwa, gdzie Mosiny, Dębnica i inne wystawiają wysokowydajne trawy nasienne, zboża reprodukcyjne oraz bogate plony roślin przemysłowych, w stoisku hodowlanym i innych.

„Powodzenie" ma stoisko spółdzielni produkcyjnej w Głędowie, która przywiozła wysokowydajne owce. Owczarz spółdzielni Marian Szlendakowski pokazuje na wystawie rasowego tryka rasy pomorskiej „Pioniera", który daje w ciągu roku 7 kg wełny. Owce tej rasy w spółdzielni dają przeciętnie 5 kg wełny rocznie. Takich owiec ma już spółdzielnia 86 i specjalizuje się w ich hodowli. Takie owce chciałby hodować każdy chłop, toteż zwiedzający po prostu zasypują Mariana Szlendakowskiego pytaniami, gdzie i na jakich warunkach można je nabyć.

— Kontraktujemy rasowe tryki — stwierdza Szlendakowski — i sprzedajemy je innym spółdzielniom. Poczekajcie jeszcze dwa lata, będziemy mieli stado liczące ponad 200 sztuk. Moja już w tym głowa. W tym roku od 40 maciorek uzyskałem 70 jagniąt. Hodowla owiec rozwija się u nas planowo!

70 jagniąt od 40 maciorek, to po prostu wzbudza zdumienie. Marian Szlendakowski wyjaśnia, że ukończył kurs, pracuje z książką i gazetą w ręku i korzysta z doświadczeń przodujących w kraju owczarzy...

W stoisku hodowlanym chłopi wyraźnie dostrzegają wyższość zespołowej gospodarki. Podziwiają rasowe krowy „Olmę" i „Różę" z Mosin, z których każda daje ponad 5 tys. litrów mleka rocznie, wzorową fermę kur rasy „Leghorn" ze spółdzielni Dębnica, którą opiekuje się Henryk Lamot, piękne ogiery z RZS Przechlewo i Dębnica, rasowe buhaje, wreszcie wysokowydajne bydło z PGR Dąbrowa — krowę „Misię" dającą rocznie 7157 litrów mleka i „Lenę" — 7200 l.

Indywidualni gospodarze również przywieźli na wystawę wiele ciekawych eksponatów. Oto stoisko Ludwika Kornobisa z Debrzna. „Spełniłem swój patriotyczny obowiązek wobec ojczyzny" — uderza w oczy transparent na jego stoisku, a przy tym zaświadczenia z GRN, że Ludwik Kornobis w całości wykonał plan dostaw zboża, mleka i żywca. Kornobis chwali się pięknymi plonami, pszenicą, która wydała mu 27 q z ha i owsem, sypiącym 30 q. Zaciekawienie wzbudza stoisko Władysława Bochenka z Kałdowa, który uzyskuje z ha 430 q buraków cukrowych, stoisko wzorowego hodowcy Roberta Kiedrowskiego z Wierzchowa, który na swym gospodarstwie 9,6 ha utrzymuje 7 sztuk bydła, 6 owiec, 16 świń.

I tu również gromadzi się wielu zwiedzających. Szczegółowo wypytują właścicieli eksponatów o to, w jaki sposób osiągnęli tak wysokie plony, niejeden z nich zapisuje ich metody pracy, przekonuje się naocznie, jak wielkie rezerwy tkwią jeszcze w indywidualnej gospodarce na wsi.

Na wsi człuchowskiej pracują już setki traktorów, dziesiątki kombajnów zbożowych, młocarni, motorów elektrycznych. Ale zgromadzono też na wystawie maszyny, których wieś człuchowska jeszcze nie zna, jak specjalne lokomobile do parowania ziemniaków, nowoczesne pługi przyczepne do traktorów, maszyny do uprawy międzyrzędowej, czyszczalnie zboża. Szkoda, że POM-owcy z Koczały i Człuchowa nie zapewnili swym stoiskom informatora, który by chłopom szerzej wyjaśnił działanie tych maszyn.

Aby dokładnie obejrzeć człuchowską wystawę, szeroko zapoznać się z osiągnięciami wystawców, z metodami ich pracy, jednego dnia jest za mało. Ciekawe eksponaty wystawiają PGR-y, jak np. Bukowo, produkujące zboża kwalifikowane, uzyskujące z hektara 22 q żyta, 20 q pszenicy, 20 q owsa, 33 q jęczmienia, 350 q buraków cukrowych. PGR Kiełpin zaciekawia wzorową pasieką, PGR Słupia uprawą dyni oleistej, PGR Płonnica wzorową hodowlą bydła, pawilon ochrony roślin — pokazami niszczenia chwastów środkiem chemicznym 2-4-D, pawilon weterynarii pokazaniem ogromnej pomocy państwa, którą w dziedzinie walki o zdrowie zwierząt i ich wysoką wydajność uzyskuje wieś człuchowska.

Ludzie z wystawy człuchowskiej wychodzą bogatsi w doświadczenia, z jasnym obrazem osiągnięć rolnictwa powiatu i jego dalszych zadań, z przekonaniem, że droga do pełnego wykorzystania rezerw w człuchowskim, do wyższych jeszcze plonów, do stałego rozwoju hodowli prowadzi przede wszystkim poprzez rozwijanie form gospodarki zespołowej na wsi, poprzez spółdzielczość produkcyjną.

(L. L.)

Oszczędzajmy energię elektryczną

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, dla zapewnienia wszystkim odbiorcom w okresie jesienno-zimowym 1954—55 r. nieprzerwanej dostawy energii elektrycznej, wprowadza ograniczenia w korzystaniu z niej.

Ogranicza się moc czynnych żarówek oświetleniowych, oraz zabrania się używania w lokalach mieszkalnych, biurowych i użytkowych urządzeń grzejnych w miesiącu listopadzie od godz. 6.30—8-ej i od godz. 16—21.

Zabrania się odbiorcom rolnym używania w tych godzinach silników do omłotów, sieczkarni oraz grzejników. Odbiorcom nie będącym jednostkami gospodarki uspołecznionej, zabrania się używać silników elektrycznych do napędu pomp.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 15 marca 1955 roku.

Przyjmowanie skarg i zażaleń

17 września br. w godz. od 15 — 18 w gabinecie przewodniczącego Prezydium Woj. RN w Koszalinie I piętro, pokój nr 133, przyjmować będzie interesantów członek Prez. Woj. RN — Michałowska Kazimiera.

Liczne imprezy zapoczątkowały obchód Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Ziemia Koszalińska uroczyście rozpoczęła obchód Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W przeddzień inauguracji Miesiąca przemaszerowały ulicami naszych miast pochody przyjaźni. Załogi zakładów pracy i młodzież szkolna udały się z wieńcami i wiązankami kwiatów na groby żołnierzy radzieckich, poległych w walce z hitlerowskim agresorem.

Niedzielne zawody lekkoatletyczne o Puchar Przechodni Zarządu Wojewódzkiego TPPR zgromadziły na stadionie ZS „Spójnia" w Koszalinie setki widzów. Wzięło w nich udział 300 zawodników. W tym samym dniu odbył się Pieszy Raid Przyjaźni zorganizowany przy współudziale PTTK. Na trasie raidu można było zobaczyć ludzi w różnym wieku, różnych zawodów. Warto nadmienić, że najstarszy uczestnik raidu ob. Mazurkiewicz, który dzielnie przemaszerował z Wiekowa do Koszalina liczy lat 68, a najmłodszy zaledwie 10 lat.

Zakończenie Pieszego Raidu zbiegło się z rozpoczęciem Festynu Przyjaźni w parku w Koszalinie. Na scenie muszli wystąpiły: gorąco oklaskiwany przybyły zespół Floty Radzieckiej oraz mieszane zespoły artystyczne z Koszalina i Słupska. Przeszło 3 tysiące koszalinian oglądało występy artystyczne, a do późnych godzin wieczornych trwała następnie zabawa ludowa. Grały dwie orkiestry wojskowe.

W najbliższych dniach czeka nas wszystkich radosna niespodzianka. Na zaproszenie Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybędzie do Koszalina ukraiński zespół bandurzystów „Dumka", bawiący obecnie w Polsce.

19 września spotkamy się wszyscy na uroczystości odsłonięcia Pomnika Wdzięczności w Koszalinie. (A. Z.)

Z okazji Festiwalu Filmów Radzieckich

Ilustrowana broszura filmowa

Nakładem Filmowej Agencji Wydawniczej ukazała się z okazji VII Festiwalu Filmów Radzieckich w Polsce specjalna broszura, omawiająca najnowsze filmy fabularne, dokumentalne i rysunkowe produkcji radzieckiej wyświetlane na naszych ekranach w okresie Festiwalu.

52-stronicowa broszura jest ilustrowana ponad 70 zdjęciami w większości kolorowymi ze wszystkich festiwalowych filmów fabularnych oraz z niektórych filmów dokumentalnych i rysunkowych. Znajdujemy tu również zdjęcia z nowych filmów radzieckich, nie objętych Festiwalem, które jeszcze w bieżącym roku wejdą na nasze ekrany. Ostatnia strona broszury poświęcona jest plakatom propagującym festiwalowe filmy radzieckie. Broszurę można nabyć w kasach wszystkich kin w całym kraju.

Polski automat do produkcji butelek

Zakłady Metalowe w Skarżysku rozpoczęły produkcję dotychczas nie wykonywanych w Polsce automatów do produkcji butelek. Ostatnio zakończono montaż pierwszego agregatu, który został już przekazany do eksploatacji Zakładom Szklarskim w Ujściu nad Notecią w woj. poznańskim.

Automat ten wykonany na podstawie dokumentacji opracowanej przez polskich inżynierów i techników, jak wykazały pierwsze próby, zdolny jest wyprodukować w ciągu 24 godzin około 30 tys. butelek. Do obsługi tego agregatu potrzebne są 3 osoby: maszynista oraz 2 odbieraczy.

Posłowie przyjmują

14 września br. w godz. od 13 — 16 w gabinecie Zespołu Poselskiego Woj. RN w Koszalinie, pokój Nr 129, przyjmować będzie interesantów poseł ob. Aleksander Cieloch.

Nasi czytelnicy i korespondenci piszą:

GDY KOMITET ŚWIETLICOWY ŚPI

W gromadzie Międzybórz była brudna i odrapana sala, przeznaczona na świetlicę. W trosce o to, aby na wsi rozwijało się życie kulturalne, wojsko w czynie społecznym odremontowało lokal świetlicowy i udekorowało go. Żołnierze myśleli zapewne, że piękny ich czyn wyrwie z odrętwienia koło ZMP i komitet świetlicowy w Międzyborzu, że teraz mając już przygotowaną świetlicę zajmą się zorganizowaniem rozrywek kulturalnych dla mieszkańców gromady.

Spotkał ich niemiły zawód. Świetlica stoi bezużytecznie, a koło ZMP i komitet świetlicowy nie urządzili tam jeszcze ani jednego występu artystycznego, czy wieczorku literackiego.

Koło ZMP w Międzyborzu winno jak najszybciej zająć się uruchomieniem gromadzkiej świetlicy.

MARIAN SOKÓŁ
Czytelnik „Głosu"

* * *

ZABRUDZONE MLEKO

Pracownicy Warsztatów Parowozowni Białogard otrzymują mleko od oddziału zaopatrzenia z gospodarstwa kolejowego w Sławnie. Mleko to jest jednak brudne i nie trudno znaleźć w nim kawałki słomy, a nawet, jak to było w dniu 1 września, wyłowiono kilkanaście much.

Pracownicy Parowozowni Białogard domagają się od oddziału zaopatrzenia, by dostarczał im mleko, które nadawałoby się do picia.

HENRYK WOJNOWSKI
Korespondent „Głosu"

* * *

WYREMONTOWAĆ PIEKARNIĘ W GROMADZIE MIĘDZYBÓRZ

Mieszkańcy gromady Międzybórz kilkakrotnie poruszali na zebraniu członków Gminnej Spółdzielni w Czarnym sprawę uruchomienia piekarni w tejże gromadzie. Uruchomieniem piekarni miał się zająć PZGS w Człuchowie, jednak dotychczas nic w tym kierunku nie zrobiono. PZGS w Człuchowie winien nareszcie zainteresować się tą sprawą i uruchomić punkt piekarniczy w Międzyborzu, na otwarcie którego czekają mieszkańcy gromady.

MIROSŁAW SAŁADZIAK
Korespondent „Głosu"

Szczepański wykonuje swój obywatelski obowiązek

Rolnicy Ziemi Koszalińskiej, wypełniając swój obywatelski obowiązek dostarczają państwu przewidziane planem zboże.
Na zdjęciu: rolnik gromady Skrzatusz, gmina Łubianka, powiat Wałcz, ob. Szczepański wraz z synem wiozą zboże do punktu skupu.

Nowy środek do prania

W koszalińskich sklepach ukazał się w sprzedaży nowy proszek do prania tzw. „luksusowy". Zawiera on 30 proc. mydła, czyli posiada znacznie większą wartość od proszków dotychczas wytwarzanych.

Nowy proszek do prania „luksusowy" zawiera duże ilości środków zmiękczających wodę, które w połączeniu z zawartym mydłem pozwalają na pełne wykorzystanie jego właściwości piorących.

Poza tym pranie przy stosowaniu proszku „luksusowego" wymaga lżejszej pracy fizycznej, oraz przyspiesza samo pranie i zapobiega niszczeniu się bielizny.

Gospodynie domowe niewątpliwie z zadowoleniem powitają ten nowy, wysokowartościowy środek do prania, który wyprodukował nasz przemysł chemiczny.

Znaleziono pieniądze

Komisariat Milicji Obywatelskiej w Koszalinie podaje do wiadomości, że na posterunku MO znajduje się do odebrania znaleziony portfel, wraz z sumą ponad 700 zł.

CO, GDZIE, KIEDY?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Skanderbeg"

Seanse godz. 16, 18 i 20.

UWAGA: Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarządu Kin w Koszalinie.

Teatr

BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY

wystawia dziś w Słupsku sztukę G. Zapolskiej pt. „Zabusia".

Pocz. przedstawienia o godz. 20.

Radio

PROGRAM I

15 września 1954 r. (środa)

Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczynamy o godz. 15.25.

Wiadomości: 16.00, 20.00, 23.00. 15.30 Dla dzieci — „Błękitna sztafeta". 16.05 Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 16.20 Koncert orkiestry rozgł. wrocławskiej. 17.00 Felieton. 17.15 „Polskie mel. ludowe". 17.30 Muz. rozrywkowa. 18.00 Pieśni kompozytorów radzieckich. 18.20 Kronika kulturalna. 18.50 Koncert życzeń. 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 Wiązanka z operetki: „Domek trzech dziewcząt". 20.40 „Słowniczek muzyczny". 21.10 Koncert Chopinowski w wyk. Hanny Radwanówny. 21.40 „Życie" opowiadanie Anny Strońskiej. 22.00 Dziennik sportowy. 22.10 Muz. taneczna.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH, TECHNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO, TECHNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO, INSPEKTORÓW INWESTYCJI, SZEFA DZIAŁU ZATRUDNIENIA, NORM I PŁACY, TECHNIKÓW METALOWCÓW I ELEKTRYKÓW, KSIĘGOWYCH KOSZTÓW WŁASNYCH, PLANISTÓW W KOSZALINIE, SIANOWIE I WAŁCZU oraz **REWIDENTÓW I INSTRUKTORÓW księgowości** do stałej pracy wyjazdowej na teren województwa koszalińskiego zatrudni od **zaraz Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Koszalinie.**

Stanowiska wakują w WZPT w Koszalinie oraz w Zakładach w Sianowie, Drawsku i Wałczu.

Podania z życiorysami oraz zaświadczeniami pracy z ostatniego miejsca pracy składać należy do: **Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego w Koszalinie — Dział Kadr ul. F. Dzierżyńskiego 4.**

K-267-0

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO poszukuje od zaraz **Dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Barów Mlecznych w Słupsku, ul. Zamkowa 5.**

K-297-0

NOWY GATUNEK PROSZKU DO PRANIA
ukazał się w sprzedaży
PROSZEK LUKSUSOWY 30%
o zawartości 30% mydła

Używając proszku „luksusowego" do prania, przekonasz się o jego wartości, gdyż pranie jest lżejsze. Proszek luksusowy lepiej pierze i zawiera środki zmiękczające wodę, zapobiega niszczeniu bielizny, jest oszczędny i przyjemniejszy. DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH MYDLARSKICH I DROGERIACH. Rozprowadzają: Hurtownie „ARGED" w Koszalinie i Słupsku.

K-295-0

ZGUBY

KOSZAL Czesław zam. Zielnica pow. Sławno — zgubił pokwitowanie ankietyzacji złożonych dokumentów na dowód osobisty oraz kartę meldunkową. P-465-1

LOKALE

ZAMIENIMY kilka mieszkań w Szczecinku na podobne w Wałczu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia kierować do Fabryki Nitraginy w Wałczu, ul. Bydgoska 41.

K-296-0

Listonosze realizują zobowiązania

W PZŁ w Słupsku nie zastaliśmy naczelnika. Jest na urlopie. Zastępuje go Inspektor Powiatowy tow. Sampoliński. Na zapytanie jak przebiega realizacja zobowiązania podjętego przez listonoszy terenu słupskiego odnośnie zwiększenia prenumeraty „Głosu Koszalińskiego" i pism rolniczo-fachowych, tow. Sampoliński uśmiecha się i z zadowoleniem stwierdza, że PZŁ Słupsk, który jest inicjatorem tego współzawodnictwa zajął w miesiącu sierpniu pierwsze miejsce. Współzawodnictwo, które objęło już całe województwo koszalińskie i prawie wszystkich listonoszy stało się czynnikiem mobilizującym dla wszystkich pracowników PZŁ Słupsk, którzy zająwszy pierwsze miejsce w sierpniu, powodowani zdrową ambicją starają się, by i nadal utrzymać przodownictwo. A utrzymanie jego nie jest rzeczą łatwą. Cały szereg innych PZŁ, jak Kołobrzeg, Bytów, Białogard również ubiegają się o czołowe miejsce, a dotychczasowe ich osiągnięcia wskazują, że z całym zapałem przystąpili do realizacji podjętych zobowiązań. Nie można również nie doceniać pozostałych powiatów, które wprawdzie w miesiącu sierpniu i do tej pory nie mają takich osiągnięć jak wymienione, niemniej jednak i na ich terenie rozwija się praca nad realizacją zobowiązania, tak, że mogą również wysunąć się na czoło. Mówiąc o pracy poszczególnych urzędów wchodzących w skład PZŁ Słupsk, tow. Sampoliński przyznaje, że osiągnięcia mogłyby być większe, gdyby wszystkie urzędy pocztowe pracowały z takim zapałem jak Damnica Kaszubska. Niestety, są i takie urzędy, jak np. w Kobylnicy, który nie wykazuje zrozumienia dla sprawy zobowiązań.

Pytam się jak pracuje inicjator współzawodnictwa — Urząd Pocztowy w Dębnicy Kaszubskej?

Dębnica Kaszubska przoduje, oświadczył tow. Sampoliński. O jej pracy należało by szerzej powiedzieć, jednak najlepiej zrobią to pracownicy urzędu. Udajemy się do Dębnicy Kaszubskiej. W urzędzie pocztowym zastajemy wszystkich pracowników wraz z naczelnikiem tow. Ludwikiem Podlubnym, przy naradzie nad dotychczasowymi osiągnięciami w realizacji planu na miesiąc bieżący.

Tow. Podlubny informuje mnie w jaki sposób doszło do podjęcia zobowiązania i jak ono jest realizowane.

— Urząd Pocztowy w Dębnicy Kaszubskiej — mówi tow. Podlubny — nie ma ani lepszych, ani gorszych warunków od pozostałych urzędów na naszym terenie. Do czasu podjęcia zobowiązania, podobnie jak i inni nie zawsze wykonywaliśmy nasze plany na odcinku prenumeraty prasy. Właśnie to zadecydowało o wyborze kierunku naszego zobowiązania. Trzeba przyznać, że poprzedziła to zobowiązanie wytężona praca naszych listonoszy mająca na celu przekonanie naszych odbiorców, że listonosze Urzędu Pocztowego w Dębnicy Kaszubskiej zawsze na czas dostarczają zarówno gazety jak i inne przesyłki. Tą pracą zdobyliśmy sobie zaufanie społeczeństwa. W takich warunkach łatwiej listonoszom zdobywać nowych prenumeratorów gazet.

Wychodząc z założenia, że nasz teren jest terenem rolniczym i pragnąc przyjść z pomocą chłopom w naszych rejonach, listonosze wysunęli myśl, aby dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej powziąć długofalowe zobowiązanie zwiększenia prenumeraty pism rolniczo-fachowych, oraz „Głosu Koszalińskiego". Zobowiązanie, które podjęliśmy zostało już wykonane z dużą nadwyżką, bo w 200 procentach. Zwiększyliśmy zatem poważnie prenumeratę pism fachowo-rolniczych i „Głosu Koszalińskiego" nie dopuszczając przy tym do spadku w prenumeracie innych tytułów. Liczbę prenumeratorów innych tytułów nawet powiększyliśmy; za przykład można by tu podać „Przegląd Sportowy". Ilość nowych prenumeratorów tego pisma wzrosła o 86. Zarówno wykonanie naszego zobowiązania, jak i zainteresowanie jakie wywołało ono wśród innych pracowników łączności naszego województwa, przekonują o słuszności podjętego przez nas zobowiązania. Takie urzędy pocztowe, jak Warblewo i Dobieszewo — nasi sąsiedzi — nie tylko, że podjęli nasze wezwanie do współzawodnictwa, ale jeszcze je rozszerzyli. Zarówno inicjatywa współzawodnictwa, która wyszła od nas jak i dotychczasowe nasze osiągnięcia nakładają na nas obowiązek dalszego przodowania, dlatego też wcale nie mamy zamiaru poprzestać na tym, cośmy już zrobili. Mamy daleko idące plany, chcemy, by w każdym gospodarstwie na naszym terenie było pismo rolniczo - fachowe i „Głos Koszaliński". Oceniając pracę swoich listonoszy, trudno byłoby mi powiedzieć, który pracuje z nich najlepiej, bo zarówno zasługi swoje posiada Józef Zakrzewski, ale nie gorzej pracuje od niego Edmund Holc, Waldemar Ramm czy Napoleon Grodzki. Uważam, że przy ich pomocy osiągniemy cel, któryśmy sobie postawili.

Życząc tow. Podlubnemu oraz listonoszom Urzędu Pocztowego w Dębnicy Kaszubskiej jak najszybszego osiągnięcia zamierzonego celu udajemy się w drogę powrotną.

Wracając zastanawialiśmy się nad tym, jak wspaniałe wyniki daje każda praca, gdy podchodzi się do niej z zapałem i sercem. Jesteśmy przekonani, że współzawodnictwo zainicjowane przez Urząd Pocztowy w Dębnicy Kaszubskiej a podchwycone przez listonoszy innych urzędów województwa przyniesie i im podobne rezultaty.

(Don.)

SPORT—SPORT—SPORT—SPORT—SPORT—SPORT

Na piaszczystej trasie młocińskiego parku pod Warszawą rozegrano motocyklowy Ogólnopolski Raid Uniwersalny w konkurencji kobiet. Zdecydowane zwycięstwo odniosła Leokadia Kobus z Centralnego Klubu Motocyklowego LPŻ.

Na zdjęciu: L. Kobus (nr 19) kończy wyścig.

Polska zwycięża w trójmeczu z NRD i Belgią

Trójmecz lekkoatletyczny rozegrany w Krakowie zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polski — 287 pkt. przed NRD — 242 pkt. i Belgią — 158 pkt.

W konkurencjach męskich pierwsze miejsce zajęła Polska — 194 pkt. przed NRD — 142 pkt. i Belgią — 122 pkt., a w konkurencjach kobiet wygrała NRD — 100 pkt. przed Polską — 93 pkt. i Belgią 36 pkt.

Plonem dwudniowych zawodów w Krakowie są trzy rekordy Polski, 5 rekordów Belgii i 2 rekordy NRD.

Wyniki techniczne:

Kobiety: 200 m: Koehler (NRD) — 24,4, 2) Lerczak (Polska) — 25,2, 3) Claussner (NRD).

800 m: 1) Donath - Jurewitz (NRD) — 2,13,0, 2) Pestka (Polska) — 2,15,1, 3) Zeitz (NRD) — 2,16,2.

4 × 100 m: 1) NRD — 47,2, 2) Polska — 47,5, 3) Belgia — 50,8.

Kula: 1) Konik (Polska) — 13,67, 2) Tews (NRD) — 13,05, 3) Ciach (Polska) — 12,58.

Mężczyźni:

200 m: 1) Schmidt (Polska) — 21,8, 2) Stawczyk (Polska) — 21,8, 3) Schroeder (NRD) — 21,9.

110 m ppł: 1) Schmolinsky (NRD) — 14,8, 2) Schenck (NRD) — 14,9, 3) Bugała (Polska — 15,0.

800 m: 1) Moens (Belgia) — 1,50,6, 2) Potrzebowski (Polska) — 1.51,6, 3) Herrmann (Belgia) — 1,52,3.

3.000 m z przeszkodami: 1) Herrmann (Belgia) 9,22,4, 2) Chomiczewski (Polska) — 9,23,4 3) Janke (NRD) — 9,23,4.

5.000 m: 1) Hanswyck (Belgia) — 14,39,2 2) Graj (Polska) — 14,49,8, 3) Płonka (Polska) — 14.55,6.

Skok wzwyż: 1) Skupny (Polska) — 1,90, 2) Lewandowski (Polska) — 1,90, 3) Delellenne (Belgia) — 1,85.

Trójskok: 1) Weinberg (Polska) — 14,85, 2) Gizelewski (Polska) — 14,41, 3) Kleinert (NRD) — 14,37.

Skok o tyczce: 1) Adamczyk (Polska) — 4,20, 2) Janiszewski (Polska) — 4,00, 3) Peukert (NRD) — 3,90.

Rzut dyskiem: 1) Piątkowski (Polska) — 46,15, 2) Andrzejczyk (Polska) — 45,68, 3) Scholzgen (NRD) — 45,11.

Rzut młotem: 1) Niklas (Polska) — 56,42, 2) Rut (Polska) — 55,11, 3) Wuyts (Belgia) — 48,06.

Sztafeta 4 × 400: 1) Belgia — 3:12,6, 2) NRD 3:13,2, 3) Polska — 3:13,2.

W niedzielę jednym z bohaterów trójmeczu był znów Bugała. Wymazał on ponownie, tym razem ostatni przedwojenny rekord, uzyskując na 110 m ppł. — 15 sek.

Doskonale pobiegli również na 200 m Schmidt i Stawczyk. Schmit był znowu pierwszy, udowadniając swoje wielkie możliwości w obu sprintach.

200 m w konkurencji kobiet, to znowu popisowy bieg Niemki Koehler, która wygrała w sumie trzy konkurencje. Lerczak pobiegła słabo, minęła co prawda na ostatnich metrach Claussner ale z Koehler, nie mogła nawiązać walki.

Biegi średnie i długie przyniosły zdecydowany sukces Belgom. 3 km z przeszkodami wygrał pewnie sobotni zwycięzca 10.000 m Herrmann. Belg słabo brał przeszkody, ale nadrabiał szybkością i po ostatniej przeszkodzie minął prowadzącego Chomiczewskiego. Na 5.000 m Graj nie nawiązał walki z finalistą z Berna Hanswyckiem. Początkowo Polak trzymał się swojego groźnego rywala, ale kiedy Hanswyck przyspieszył na 3 km. przed metą Graj został w tyle i skończył bieg ok. 70 m za Belgiem.

Na 800 m Moens był klasą dla siebie. Pokonał on Potrzebowskiego niemal bez walki. Zawodnik ten udowodnił również swą wysoką klasę w sztafecie 4 × 400 m, kiedy to na ostatniej zmianie wywalczył pierwsze miejsce dla swojego zespołu, wyprzedzając Macha (Polska) i Manna (NRD).

Słabo wypadli nasi reprezentanci w skokach. Weinberg miał tylko jeden udany skok — 14,85, co wystarczyło do zajęcia pierwszego miejsca, ale nie świadczy dobrze o jego przygotowaniu technicznym. Lewandowski próbował tym razem skakać wzwyż w kolcach i w rezultacie przegrał ze Skupnym. Dopiero w ostatniej próbie nasz rekordzista zdjął kolce i przeszedł 1,90.

Trzy zwycięstwa odnieśliśmy w niedzielę w rzutach. Cieszy tu najbardziej dobra forma młociarzy, a niespodziewane zwycięstwo Niklasa nad Rutem zapowiada na przyszłość ciekawą rywalizację między nimi. Dobrze spisał się również junior Piątkowski, zwyciężając niespodziewanie w dysku rutynowanego Andrzejczyka, oraz Konikówna, która zbliżyła się do swego rekordowego wyniku w kuli, mając większość rzutów na dobrym poziomie.

I liga

W drugiej kolejce jesiennych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I ligi odbyły się tylko cztery mecze, ponieważ spotkanie Górnik (Radlin) — Gwardia (Bydgoszcz) zostało przełożone z powodu pobytu zespołu śląskiego na tournee w Czechosłowacji

Ubiegła niedziela piłkarska nie przyniosła zmian na czołowych miejscach. Przodownik tegorocznych rozgrywek bytomskie Ogniwo zostało pokonane w Warszawie przez zdobywcę pucharu Polski, stołeczną Gwardię — 1:2. Włókniarz (Łódź) po przegranej w Poznaniu z miejscowym Kolejarzem — 0:1, zaprzepaścił nadarzającą się okazję objęcia prowadzenia w lidze.

Unia (Chorzów) rozbiła „famę" o wielkiej formie CWKS, zwyciężając wojskowych — 1:0. W ostatnim spotkaniu krakowskie Ogniwo rozgromiło Budowlanych (Chorzów) — 4:1.

Po niedzielnych rozgrywkach kolejność w tabeli jest następująca:

1.	Ogniwo (Bytom)	15:9	24:11
2.	Włókniarz (Łódź)	14:10	21:12
3.	Unia (Chorzów)	14:10	16:14
4.	Gwardia (W-wa)	14:10	14:15
5.	Gwardia (Kr.)	13:9	13:9
6.	Kolejarz (Poz.)	12:12	9:8
7.	Ogniwo (Kraków)	11:13	13:18
8.	Bud. (Chorzów)	11:11	12:22
9.	Górnik (Radlin)	8:12	10:13
10.	Gwardia (Byd.)	8:14	7:11
11.	CWKS	6:10	7:14

* * *

W II lidze z powodu pobytu w CSR reprezentacji Górnika odbyły się tylko trzy spotkania.

Włókniarz (Kraków) po zwycięstwie nad Ogniwem (Wrocław) — 5:1 (4:1) wysunął się na pierwsze miejsce w tabeli dzięki lepszemu stosunkowi bramek przed pauzującym Górnikiem (Bytom). Gdański zespół Budowlanych mimo porażki w Wałbrzychu z miejscowym Górnikiem — 2:3 (1:1) utrzymał się na trzeciej pozycji. Kolejarz (Warszawa) poniósł kolejną porażkę w Tarnowie z tamtejszym Ogniwem — 3:5 (3:1) i jest zdecydowanym kandydatem do spadku z ligi.

Piłka ręczna

W niedzielę 12 bm. rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej kobiet.

W pierwszych spotkaniach padły następujące wyniki:

AZS Poznań — Budowlani Chorzów 2:9 (1:4).

AZS AWF Warszawa — Górnik Świętochłowice 1:5 (0:4).

Stal Chorzów — Budowlani Gogolin 7:1 (3:1).

Więckowski wygrywa Wyścig Dookoła Polski

W niedzielę 12 bm. zakończyła się w Warszawie największa tegoroczna impreza kolarska w obsadzie krajowej — Wyścig Dookoła Polski.

Zwycięzcą wyścigu został Marian Więckowski (CWKS I), który na metę w Warszawie przybył jako siódmy. Więckowski przejechał całą trasę wyścigu wynoszącą 1931 km w 53:29:47, a więc z szybkością 36 km/godz. Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół CWKS I przed Gwardią I i Kolejarzem.

Ostatni XII etap z Olsztyna do Warszawy długości 213 km wygrał Królikowski (Start) przed Wiśniewskim (CWKS I) Wrzesińskim (Kolejarz), Trochanowskim (CWKS I) i Chwiendaczem (Górnik).

Start ostry do ostatniego etapu nastąpił z miasteczka Olsztynek położonego ok. 25 km od Olsztyna. Po przejechaniu 5 km zdecydowanie na czoło wysunęło się 10 kolarzy: Królikowski, Wójcik, Chwiendacz, Więckowski, Wiśniewski, Wrzesiński, Woźniak, Bugalski, Trochanowski i Waliszewski.

Po 128 km z czołówki odpadł Chwiendacz, który „złapał gumę". Dołączył się on później do drugiej grupy i razem z nią podejmował pościg za uciekinierami. Pogoń udała się. Przed Żeraniem do grupy prowadzącej dołącza się jeszcze 5 kolarzy.

Tak więc na ulicach Warszawy walka o pierwszeństwo rozegrała się między 14 zawodnikami. Na stadion Wojska Polskiego pierwszy wjechał samotnie Królikowski wygrywając etap.

Za nim w odległości ok. 50 m ukończyli etap dalsi zawodnicy.

WYNIKI INDYWIDUALNE XII ETAPU

1.	Królikowski	6:07:42
2.	Wiśniewski	6:08:47
3.	Wrzesiński	6:08:47
4.	Trochanowski	6:08:48
5.	Chwiendacz	6:08:50

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 12 ETAPACH

1.	Więckowski (CWKS I)	53:29:47
2.	Bugalski (CWKS I)	53:30:06
3.	Wiśniewski (CWKS I)	53:39:17
4.	Wójcik (CWKS I)	53:49:18
5.	Chwiendacz (Górnik)	53:54:51
6.	Jurek (CWKS II)	53:56:29
7.	Królikowski (Start)	54:01:15
8.	Wrzesiński (Kolejarz)	54:11:42
9.	Jarząbek (Gwardia I)	54:14:11
10.	Zdunek (Start)	54:22.05

WYNIKI DRUŻYNOWE XII ETAPU

1.	CWKS I	18.26·23
2.	Gwardia I.	18:36:49
3.	CWKS II	18:42:45

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 12 ETAPACH

1.	CWKS I	160:30,28
2.	Gwardia I	162:34,16
3.	Kolejarz	162:55,13
4.	Górnik	162:59,34
5.	Unia	163:53:38
6.	CWKS II	163:54,25
7.	Start	163:59,29
8.	Gwardia II	165:24,21
9.	Budowlani	169:42,32
10.	Włókniarz	170:12,21
11.	LZS	172:32,26

Po przedostatniej kolejce spotkań w klasie A

Urok piłki nożnej polega m. in. na licznych niespodziankach i nieoczekiwanych figlach jakie piłka płata swoim licznym zwolennikom. Przed ostatnia kolejka spotkań w klasie A przyniosła również potężną porcję niespodzianek. Największą z nich jest niewątpliwie wysoka porażka Spójni Koszalin w Człuchowie. Przegrała ona tam z Budowlanymi 6:2.

Również niespodziankę, ale tym razem przykrą, sprawił swym zwolennikom słupski Kolejarz przegrywając z rezerwami miejscowej Gwardii 1:2. W innych meczach uzyskano następujące wyniki: Spójnia Złotów — Unia Połczyn — 2:1, Kolejarz Szczecinek — LZS Karlino 0:2, Start Koszalin — Kolejarz Darłowo 6:1.

Po meczach tych sytuacja w czołówce tabeli o tyle się wyjaśniła, że z walki o pierwsze miejsce odpadła Spójnia Koszalin. Pozycja Gwardii wydaje się być dość pewna i utrzymanie pierwszego miejsca nie powinno dla niej stanowić problemu. Natomiast sytuacja w dolnych rejonach tabeli jest w dalszym ciągu zagmatwana i ostateczne rozstrzygnięcie przyniesie dopiero ostatnia runda spotkań.

A oto nieoficjalna tabelka klasy A:

Gwardia Koszalin	40:8	87:21	
LZS Karlino	39:11	88:33	
Spójnia Koszalin	34:14	61:34	
Kolejarz Słupsk	27:21	58:36	
Start Koszalin	27:23	64:59	
Unia Połczyn	25:23	63:68	
Spójnia Złotów	23:25	53:57	
Budowl. Człuchów	21:27	58:56	
Kolejarz Darłowo	19:29	52:63	
Kolejarz Szczec.	19:27	37:64	
Kolejarz Białogard	18:28	45:70	
Spójnia Szczecinek	11:35	28:64	
Gwardia Słupsk	10:38	25:78	

Zwycięstwo polskich hokeistów

Międzypaństwowe spotkanie w hokeju na trawie rozegrane w niedzielę 12 bm. w Poznaniu między reprezentacją Polski a najlepszą jedenastką NRD, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny polskiej 2:0 (2:0).

Mecz hokeistów Polski z drużyną NRD, zahartowaną w dwóch zwycięskich spotkaniach z zespołami Czechosłowacji i Austrii był dla reprezentacji Polski generalną próbą przed startem w wielkim międzynarodowym turnieju, jaki odbędzie się w październiku w Brukseli. Próba ta wypadła dla naszego zespołu dobrze.

Grę rozpoczynają Polacy silnymi atakami. W 5 min. po ładnej akcji lewej strony napadu Henryk Flinik łapie centrę Stępniaka i zdobywa prowadzenie dla Polski.

Dalej atakują Polacy i jeden z licznych ich wypadów przynosi z zamieszania podbramkowego drugą bramkę, zdobytą również przez Henryka Flinika.

(57)

— Więc jak wjedzie do... sygnały latarką. Jak stanie, po trzech z obu stron do wozu. Ognia nie otwierać, chyba, żeby nie stawał, na zasieki parł się dalej! Jasne? Ale to na wszelki wypadek: stanie przecież.

— Czekajcie, pułkowniku! — wtrącił się nagle Bonawentura. — A jak stanie, to już bez ognia?

— No jasne. Po co popłoch robić? Mamy go w ręku.

— Tak, tak. Ale co z tego, że mamy? Skąd my wiemy, czy ważny dla nas, czy nie? A może byle jaki bubek, co?

— No, to co z tego? — nie zrozumiał Turoń.

— Bo przecież to nie jest zasadzka na upatrzonego. Tu o co innego chodzi. Chodzi o pokazanie panu Richardsowi naszej zdolności bojowej, nie? Jak zasadzka wygląda, on to wie, na własnej skórze się przekonał, jak mu sprawnie papierosy odebrano. On by co innego chciał zobaczyć, o ile go dobrze zrozumiałem...

Mirecki zaczął się wiercić w miejscu, bez przerwy rezując w stronę drogi, gdzie reflektory tymczasem dojrzewały, stawały się już ognistymi punkcikami.

— Panie pułkowniku! — przerwał niegrzecznie. — Koniec końców, jakie polecenie?

— Guzik! — jeszcze ostrzej wyraził się Turoń. — Pana wysłannika się pytajcie! Byle szybko!

— Otóż, poruczniku, pokrótce: pokażcie nam bitwę prawdziwą. No, nie bitwę, potyczkę. Jasne?

— To znaczy co, strzelać?

— Oczywiście. Z karabinów. I z tego, no, cekaemów.

— Cekaemów nie mamy.

— No, co tam macie. Pepeszki. O, granaty ręczne, to by było bardzo na miejscu. Zewnętrzny efekt prawie, jak u artylerii.

— I co, znaczy bez latarki?

— Oczywiście! Żeby od razu potyczka! Bo jak zaczniecie sygnalizować, a tamci staną i później ręce do góry, no to gdzie tę potyczkę wpakujecie?

Mirecki spojrzał jeszcze na Turonia, czekał na potwierdzenie tych instrukcji.

— Jazda! Jazda! — podpędził Turoń. — No, co robić, słyszeliście...

Światło wyrosło. Teo, który znał się na wozach, twierdził, że ciężarówka. Zaniepokoił się Bonawentura, znowu zaczął na ucho Turoniowi się zwierzać — a co jeśli z wojskiem? Może przecież przepuścić? A jak zdążą wcześnie zahamować, wyskoczą, ogień otworzą?

Na szczęście Teo zaraz sprostował: na pewno osobowy, światła za wąsko umieszczone! Bonawentura chwycił Turonia za rękę:

— Módl się pan, żeby się udało! Ostatnia szansa, aby tamte głupstwa zatuszować!

Turoń nie modlił się od dawna i zapomniał. Teraz jednak dał się przekonać Bonawenturze. Wpatrzony w narastającą gwałtownie jasność, powtarzał uparcie w myśli — niechby się udało, niechby się udało! Potem nieprzekonywające zdały mu się te słowa, wzmocnił je: — niechby się udało, a... — szukał w myśli ofiary, którą złożyć mógłby — na mszę dałbym? — nic wygodniejszego nie znalazł i powtarzał teraz: niech się uda, to dam na mszę, niech się uda, to dam na mszę!

Ostatni niepokój Bonawentury: czy nie zahaczą ich tu kule, życie pana Richardsa!... Nie miał czasu mu odpowiedzieć, pierwszy strzał!

Cholera, może naprawdę pomogło to ślubowanie? Wszystko odbyło się tak właśnie, jak sobie wymarzył Bonawentura. Samochód wyminął pierwsze czujki, parł dosyć szybko naprzód, za niedużym zakrętem natknął się na zasieki, zaczął hamować. Z dwóch stron huknęły serie pepeszek. Szofer zareagował błyskawicznie, zgasił światła. Pięć sekund ogromnej atramentowej ciemności, tylko czerwone wytryski z luf.

— Uwaga! — krzyknął Bonawentura i ściągnął gwałtownie Richardsa, który się wychylił zza dębu. — Uwaga! Strzelają! Kule!

C. d. n.

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny 385. Dział Rolny — 810 i wewn. 39', 395; Dział Ekonomiczny — 498; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 567 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 654. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20.
C-5-16107. Nr zamówienia 218.